OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. SOBOTA, 22 WRZEŚNIA 1928 R. Nr. 262.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

ś. † p.

STEFAN ŁUKOWSKI

Inżynier Górniczy

Współwłaściciel Kopalni Węgla Kamiennego „Stanisław“ w Dąbrowie Górniczej.

Opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 21 września 1928 roku przeżywszy lat 53.

Eksportacja zwłok z domu żałoby w Sosnowcu przy ul. Piłsudskiego 27 na rampę kolejową, odbędzie się w niedzielę 23 września 1928 roku o godzinie 4.30 popołudniu, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona i Rodzina.

ś. † p.

STEFAN ŁUKOWSKI

Inżynier Górniczy

współwłaściciel i Dyrektor Kopalni węgla kamiennego „Stanisław“ w Dąbrowie Górniczej

zmarł 21 września 1928 r.

W Zmarłym tracimy niestrudzonego towarzysza pracy i człowieka o niepospolitych zaletach umysłu i charakteru

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Kopalni „Stanisław“.

ś. † p.

Stefan Łukowski

INŻYNIER GORNICZY

Dyrektor Kopalni „Stanisław“

Zmarł dnia 21 września 1928 r.

W Zmarłym tracimy światłego Kierownika, szlachetnego i nieodżałowanego Zwierzchnika

Pracownicy Kopalni „STANISŁAW“

5361

ś. † p.

STEFAN ŁUKOWSKI

Inżynier-Górniczy

Członek Zarządu Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu.

Po długich i ciężkich cierpieniac: opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 21 września 1928 r. przeżywszy lat 53.

Stowarzyszenie Techników w Sosnowcu straciło w Zmarłym serdecznego Kolegę i dzielnego i oddanego całą duszą sprawom Stowarzszenia Współtowarzysza pracy

Cześć Jego nieodżałowanej Pamięc!

Stowarzyszenie Techników w Sosnowc!.

Powrót marszałka Piłsudskiego

nastąpi w pierwszych dniach października.

Warszawa, 21.9. (AW) Powrót marszałka Piłsudskiego nastąpi prawdopodobnie **w pierwszych dniach października b. r.**

Pułk. Beck w towarzystwie kap. Sokołowskiego wyjeżdża z końcem przyszłego tygodnia do Rumunji i towarzyszyć będzie marszałkowi w drodze powrotnej do Polski.

Przed swoim powrotem do Polski, marszałek Piłsudski ma zamiar udać się w dniu 30 b. m. do stolicy rumuńskiej na trzydniowy pobyt w czasie którego złoży cały szereg wizyt urzędowych.

Dnia 1 października marszałek przyjęty zostanie przez radę regencyjną.

Nad czem obradowała

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 21.9. (Tel. wł.) Dziś o godzinie 17.30 odbyło się posiedzenie Rady ministrów.

Na porządku dziennym był cały szereg spraw bieżących m. in. **nominacja wojewodą pomorskim dotychczasowego kierownika wojewódzkiego po ś. p. gen. Młodzianowskim p. Lamota.**

Natomiast sprawa preliminarza budżetowego 29-30 oraz ważniejsze sprawy z zakresu administracji znajdą się na porządku dziennym następnej Rady ministrów.

Przepowiednia pogody

NA SOBOTĘ.

PIM przepowiada na sobotę: **na zachodzie i środku kraju dość pogodnie, chłodniej, na wschodzie nieco zachmurzenie większe i możliwe drobne deszcze. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.**

Przygotowania do nowego lotu przez Ocean

majorów Idzikowskiego i Kubali.

Nowy Jork, 21-9. (PAT.) Dawno już wychodźtwo polskie nie odnosiło się z takim zapałem do spraw publicznych, jak to ma miejsce obecnie ze sprawą **ponownego lotu transatlantyckiego majorów Idzikowskiego i Kubali.**

Prace postępują w niezwykłem tempie i na skalę dawno niewidzianą.

Wiceprezes komitetu nowojorskiego, inż. Weissblatt będzie w Warszawie, aby miarodajnym czynnikom zdać raport z tego, co w tej sprawie zdziałał dotychczas komitet.

Komitet rozporządza do tej chwili sumą **przewyższającą 25.000 dolarów.**

Reszta funduszu, potrzebnego na ten cel, **jest zapewniona.**

Pierwsze jaskółki sesji sejmowej.

Konferencja prezesów klubów sejmowych.

Warszawa, 21.9. (Tel. wł.) Marszałek Sejmu Daszyński po ostatniej konferencji z p. premjerem Bartlem, zwrócił się do przewodniczących klubów z zaproszeniem na zebranie prezesów klubowych, które proponuje na dzień 1-go października b. r.

Zebranie to ma się zająć programem prac sejmowych na zbliżającą się sesję.

W kołach politycznych twierdzą, że marszałek Daszyński ma uczynić próbę utworzenia w Parlamencie stałej większości rządowej lub też scementowania większości „od wypadku do wypadku“, zależne od poszczególnych spraw.

Obrady międzynarodowego komitetu górników.

Zapowiedź międzynarodowej konferencji górniczej.

Kolonja, 21-9. (PAT.) Międzynarodowy komitet górników zebrał się tu wczoraj na konferencję celem omówienia aktualnych zagadnień gospodarczych i socjalnych z dziedziny międzynarodowego górnictwa.

Udział w komitecie wzięli przedstawiciele Anglji, Niemiec, Francji, Belgji, Holandji i Luksemburga.

Polskę reprezentował poseł Stańczyk.

Międzynarodowy komitet dyskutował nad sprawozdaniami swych delegatów, którzy uczestniczyli 17 i 18 bm. w naradach komisji górniczej międzynarodowego biura pracy.

Berlin, 21-9. (PAT.) Korespondent „Börsen-Kurier“ donosi z Genewy, że na podstawie porozumienia, jakie przed kilku dniami doszło do skutku **między robotniczą międzynarodówką górników a urzędem pracy,** należy oczekiwać z całą pewnością **zwołania międzynarodowej konferencji węglowej z początkiem 1929 roku.**

Wczoraj zakończył się

STRAJK W ŁODZI.

Łódź, 21.9. (Tel. wł.) Strajk robotników łódzkich likwiduje się.

Inspektor pracy stwierdził, że tabela kar nie odpowiada istniejącym przepisom i uchylił ją.

Zawodowe Związki przyjęły tę decyzję, zatwierdzoną w nocy przez wojewodę Jaszczołta, z zadowoleniem i przystąpiły do likwidacji strajku.

Projekt wydania medali

W ROCZNICĘ NIEPODLEGŁOŚCI.

Warszawa, 21,9. (AW) Jak się dowiadujemy, z okazji zbliżającej się rocznicy 10-lecia niepodległości państwa polskiego **wydane zostaną dwa medale.**

Jeden z nich, przeznaczony dla uczestników walk o niepodległość otrzymają automatycznie wyszczy polegli w walkach o wolność, drugi zaś z wizerunkiem marszałka Piłsudskiego **będzienadany w dniu święta.**

Tajemniczy Sezam zamkniętej sali rozpraw

w płockim procesie arcybiskupa marjawickiego.

Z Płocka donoszą: Tajemniczy Sezam zamkniętej sali rozpraw w procesie arcybiskupa marjawickiego Kowalskiego **nie doczekał się jeszcze sygnału decyzji przerywającej tajność rozpraw.**

W dalszym ciągu drzwi są zaryglowane.

Jako dalszy świadek w czasie czwartkowego posiedzenia przed stołem sędziowskim staje Halina Fijałkowska, była wychowanica marjawickiego internatu dla dziewcząt.

Fijałkowska urodzona w r. 1911 była umieszczona w klasztorze marjawickim w Płocku, gdy miała 3 lata. Opuściła klasztor w r. 1926, ponieważ **nie podobało się jej zachowanie księży wobec dziewczynek i zakonnic.** Była w liczbie 12 mandolinistek.

Mandolinistki były pewnego razu wprowadzone do pokoju Kowalskiego, który leżał wówczas na sofie w bieliźnie. Mandolinistki siedziały na podłodze koło sofy i grały. W czasie gry Kowalski brał po kolei każdą, w tej liczbie i Fijałkowską, całował je w swoisty sposób, przyciskał i wodził po ciele przez sukienkę, przyczem sapał, ciężko oddychał i sprawiał wrażenie człowieka zmęczonego.

Powtórzyło się to następnego dnia w **obecności starszych zakonnic i księży.**

Fijałkowska zauważyła, że wieczorami chodziły do Kowalskiego jej koleżanki: Żytkówna, Gasińska i Kiełbasówna. Poozstawały one u niego przez całą noc, nad ranem zaś wracały z potarganemi włosami, w ubraniu w nieładzie, przyczem mówiły, że były **„na nocnej adoracji“**, lub że **„jeździły do Felicjanowa“.**

Następnie zeznaje Helena Niewiadomska. Również i jej zeznania **są przedmiotem najściślejszej tajemnicy.** Mamy więc do dyspozycji tylko szczegóły z rozprawy jawnej z odczytanego aktu oskarżenia.

Helena Niewiadomska, urodzona w r. 1905, wstąpiła do klasztoru marjawitów w roku 1918. Początkowo była wychowanką internatu, a w r. 1923 przywdziała habit i otrzymała imię zakonne siostra Julja.

Po pewnym czasie zauważyła, że Kowalski **wyróżnia niektóre zakonnice** oraz dziewczynki z internatu, jak Badowską, Drożkiewiczównę, Żytkównę, Gasińską i Kiełbasównę. Panny te odwiedzały pokój Kowalskiego, skąd wracały czerwone, w wygniecionych ubraniach i z potarganemi włosami.

Pewnego razu szukając ks. Feldmanna Niewiadomska weszła do przedpokoju Kowalskiego, który zapytał ją o imię zakonne i kazał jej wejść do swego pokoju. Tam Kowalski kazał jej usiąść na swoich kolanach, zaczął ją całować w specyficzny sposób i przyciskać mówiąc, że **to jest łaska Boża.** Gdy o tem opowiedziała Badowskiej, ta jej odrzekła, że z nią było daleko gorzej, gdyż Kowalski doprowadził ją do najintymniejszego zbliżenia.

Następnie woźny sądowy wzywa na salę świadka Katarzynę Żytkównę, która jest obecnie zakonnicą marjawicką, wychowanką internatu marjawickiego. Jasny habit podkreśla jej niecodzienną urodę. Figurka nieduża, ale zgrabna, rysy regularne, duże ciemne oczy.

W czasie dochodzenia prokuratorskiego, co ujawniono przed zarządzeniem tajności, zeznała, że w klasztorze jest od sześciu lat i chce zostać zakonnicą.

Żytkówna należy do orkiestry mandolinistek, twierdzi jednak, wbrew temu, co mówią inni świadkowie, że w pokoju Kowalskiego nigdy sama nie była. Ostatni raz była w tym pokoju na życia mateczki Kozłowskiej. Kowalski nigdy nie całował jej w usta, nie widziała, ażeby okogokolwiek całował. Nie wie, co znaczy być na „nocnej adoracji“. Dziewczynki na odrację wogóle do kościoła nie chodziły.

Po zeznaniu Żytkówny sąd zarządza konfrontację z jej byłemi koleżankami: Fijałkowską i Tomasikówną. Wzywane **doskakiwały sobie do oczu przed stołem sędziowskim.** Przez długi czas słychać było tylko podniesione głosy.

Po krótkiej przerwie sąd przystąpił do przesłuchania Olgi Bitnerówny. Jest **to kobieta nie pierwszej** już młodości. nosi krótko obcięte włosy, zaczesane w górę po męsku. Co do tego świadka operujemy również tylko materjałem z odczytanej części aktu oskarżenia.

Bitnerówna wstąpiła do klasztoru marjawickiego w r. 1905. Przez 9 lat była w Płocku, potem przez pewien czas na Podlasiu i w Łęczyckiem, skąd udała się do Sosnowca jako przełożona.

W r. 1924 przyjechał do Sosnowca na wizytację Kowalski. Bitnerówna udała się do niego do spowiedzi. W kościele Kowalski dał jej znak oczyma, by poszła za nim do pokoju jadalnego. Tu ją wyspowiadał, a następnie posadził ją na kolanach i ieścił ją.

Bitnerówna wystąpiła z klasztoru marjawickiego, uważając postępowanie Kowalskiego za niemoralne.

Z ust żony Kowalskiego, siostry Reginy, słyszała, że czasem w nocy Kowalski kazał budzić dziewczynki z internatu i gdy jedne mu grały, z innemi się zabawiał.

Ostatni z przesłuchanych w czwartek świadków to Marcjanna Tomesówna, duża, mocno zbudowana niewiasta, o nieco pospolitych rysach twarzy. Co mówi Tomesówna, **pozostanie za zawsze tajemnicą murów sądowych.** Natomiast wedle odczytanego na jawnej części roz prawy aktu oskarżenia, Tomesówna, zwana w klasztorze marjawickim siostrą Baptystą, nie czuła się szczęśliwą w społeczności marjawickiej, ponieważ widziała, że **niema tam sprawiedliwości.** Jedne siostry są wyróżniane specjalne, drugie zaś pogardzane.

W r. 1923 zostały ogłoszone t. zw. „małżeństwa mistyczne“, co ją zraziło bardzo, bo wstąpiła do zakonu właśnie dlatego, aby nie wychodzić zamąż.

Dobiło ją to, że Kowalski ma niejedną żonę, lecz nawet kilkanaście, że wszystkie siostry zakonne mają należeć do niego.

Kowalski tłomaczył Tomesównie pod Wielkanoc 1923 roku, że Niebo przygotowało wielkie łaski dla zakonnic marjawickich, rozkosze, **o jakich ucho nie słyszało i jakich oko nie widziało** i że wszystkie zakonnice marjawickie są wybrane do tego, ażeby wejść do królestwa niebieskiego. To wejście miało się odbywać przez stosunki z Kowalskim, gdyż on miał przedtem stosunek z Kozłowską.

Tomesówna zauważyła, że do klasztoru przyjmowano **tylko ładne, albo bogate kobiety.**

Pewnego razu w r. 1924 Kowalski wezwał Tomesównę do siebie, wziął ją na kolana i pieścił. To trwało przez dwie godziny. Podczas tych pieszczot płakała rzewnemi łzami, gdyż bała się zniewolenia. Widząc, że jest zrozpaczona, Kowalski uwolnił ją.

Siedząc w chórze na adoracji widziała często, jak wychodziły od Kowalskiego różne siostry.

Tomesówna wystąpiła z klasztoru marjawitów w grudniu 1926 roku, ażeby uchronić się od upadku i nie stać się ofiarą Kowalskiego, tak jak inne zakonnice.

Na przesłuchaniu Tomesówny przerwano posiedzenie sądu.

Podane wyżej zeznania przesłuchanych w czwartek świadków wyjęte są z aktu oskarżenia, odczytanego w czasie jawnej rozprawy. **Czy i w jakiej mierze ostały się one podczas rozprawy tajnej, oczywiście nie można ogłosić.**

Rozprawę piątkową rozpoczęto na żądanie prokuratora od ponownego zbadania świadka Tomesównej w związku z zagadkową okolicznością, iż w aktach sprawy **są dwa jej zeznania,** jakkolwiek sama twierdzi, że była badana **tylko raz jeden przez sędziego śledczego.**

Następnie zeznaje świadek Janina Badowska. Jest obecnie mężatką i spodziewa się dziecka.

Zeznania Badowskiej, złożone w czasie dochodzenia prokuratorskiego, a odczytane przez przewodniczącego sądu z aktu oskarżenia w czasie jawności rozprawy, przedstawiają się jak następuje.

Zmieniliśmy tylko w tych zeznaniach poszczególne wyrazy, obrażające uczucia religijne i moralność, względnie zastąpiliśmy takie wyrazy kropkami.

Badowska wychowana od dzieciństwa w internacie marjawickim, otrzymała tam habit zakonny.

Gdy liczyła lat piętnaście, Kowalski wezwał ją do siebie, posadził na kolanach i wśród pocałunków oświadczył, że „otrzymał zrozumienie od .....“, iż nadszedł czas przyłączenia Badowskiej do **kościoła miłości, który „mateczka“ Kozłowska** wycierpiała i wymodliła, a tym „sposobem zgotowała ludziom trzecie niebo na ziemi“.

Tego samego dnia wieczorem Kowalski wezwał znów do siebie Badowską.

Kowalski zmuszał Badowską do częstego przychodzenia, przyczem wymagał, by nosiła specjalną bieliznę. Gdy raz przyszła w innej, Kowalski **poprzecinał ją scyzorykiem.**

Następnie zeznaje Zofja Prochówna. Zakonnica marjawicka, siostra Teodora — jak wynika z aktu oskarżenia.— bardzo drastycznemi i ciężkiemi zarzutami obarczyła w śledztwie Kowalskiego.

Podczas jednej z wizyt w celi Kowalskiego, Kowalski, chcąc Prochównę nakłonić do uległości, tłomaczył jej, że wszystkie siostry, mające zaślubić duchownych marjawickich, muszą **„przejść przez niego“**, czyli oddać mu się uprzednio, przyczem zachowują dziewictwo.

Pomimo wszelkich usiłowań ze strony Kowalskiego, Prochówna nie uległa mu ostatecznie. Kowalski oświadczył Prochównie, że w czasie modlitwy miał „zrozumienie od ...“, żeby Prochówna poślubiła nowowyświęconego duchownego marjawickiego.

Z kolei zeznawała Józefa Paluchówna. Odczytane publicznie we wtorek zeznania Paluchówny, ujęte w akcie oskarżenia brzmią tak:

Józefa Paluchówna wstąpiła do zakonu w r. 1916, a opuściła klasztor w lutym 1926 r., przekonawszy się, że w **klasztorze uprawia się rozpustę.** Według zeznania Paluchówny, w klasztorze marjawitów jest specjalna organizacja zwana **„Kościołem Filadelfijskim“.**

Jest to zgromadzenie wszystkich zaślubionych i kandydatów mianowanych przez Kowalskiego do stanu małżeńskiego, składające się jedynie z księży i zakonnic.

Ustrój kościoła Filadelfijskiego, jak słyszała Paluchówna od siostry Damjany, należącej do grona tego kościoła, dzieli się na trzy stopnie. Przyjęcia dokonywa biskup Kowalski bez świadków w następujący sposób: Oświadcza, że miał „objawienie od... wskazujące mu na jakąś zakonnicę, jako kandydatkę na małżonkę, wzywa ją do siebie, oznajmia o tej woli ... i przez pocałunek w usta (tu następuje osobliwe określenie) przyjmuje ją do stopnia pierwszego kościoła Filadelfijskiego.

Pocałunek ten ma znaczenie oczyszczające i oznacza, że przez usta Kowalskiego całuje kandydatkę na oblubienicę sam ...

Zależnie od „zrozumienia“ kandydatki objawionego Kowalskiemu przez ... Kowalski przyjmuje do drugiego stopnia dotknięciem swej ręki lewej obnażonej piersi kandydatki.

Do trzeciego stopnia rytuał wymaga uklęknięcia obojga naprzeciw siebie i innych obrzędów, których siostra Damjana podać nie chciała.

Dwie katastrofy kolejowe.

Pięciu robotników zabitych — jeden ranny.

Warszawa, 21.9. (PAT) W dniu 20 września w radomskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Sienkiewiczówka a Stojanowem na szlaku Zwiniacze — Chorochów z powodu usunięcia się nasypu **wywrócił się parowóz z pięcioma wagonami.**

Wypadek nie pociągnął za sobą **straty w ludziach, a uszkodzenia taboru są nieznaczne.**

Przerwa w ruchu na tym odcinku potrwa około 10 dni ze względu na konieczność naprawy nasypu.

Warszawa, 21.9. (PAT) Dnia 21-go września o godzinie 6.10 w wileńskiej dyrekcji kolejowej między stacjami Żelwa — Wołkowysk - miasto **pociąg mieszany najechał na wózek robotniczy, wskutek czego 5 robotników zostało zabitych, a 1 ciężko ranny.**

Syn zabił ojca i matkę

w celu uzyskania 70.000 szylingów?

Wiedeń, 21.9. (AW) W sensacyjnej aferze d-ra Artmanna zaszedł niespodziewany zwrot.

16-letni syn Artmanna przyznał podczas przesłuchiwania go, że **ojca nie zabiła matka, lecz on.**

Zachodzi podejrzenie, że młody Artmann, który — jak się zdaje jest zupełnie degeneratem — **zamordował również matkę swoją.**

Chłopak wiedział o tem, że ojciec jego był zaasekurowany na jego rzecz **na 70.000** szylingów i przypuszczalnie zamordował ojca **w celu uzyskania tej sumy.**

Komu szczęście sprzyja?

Warszawa, 21.9. (Tel. wł.) W 14-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 17-ej państwowej loterji padły następujące główne wygrane:

300.000 zł. — Nr. 52610.

75.000 zł. — Nr. 145554.

50.000 zł. — Nr. 50579.

10.000 zł. — N-ry: 12634 101476 105008 138049.

5.000 zł. — N-ry: 22718 82975 93788 138938.

3.000 zł. — N-ry: 33082 52808 59414 69351 71511 97996 106377 139761.

2.000 zł. — N-ry: 11444 20766 30133 42118 48743 70123 77097 78686 86573 97474 101171 113396 114335 127655.

1.000 zł. — N-ry: 3703 7639 31111 33649 41034 54403 62920 74410 78958 86883 86965 91213 96634 104646 112291 112500 122748 132755 134509 141297.

600 zł. — N-ry: 6868 25946 31467 31940 37590 64300 64341 71414 73942 80120 86413 90465 94491 94638 96287 96579 111194 116205 117149 130082 131933 140994 141074 151376 153657.

500 zł. — N-ry: 2 171 1821 2439 3145 4337 4900 5761 5720 6652 8689 8964 10091 11094 12555 12869 14391 15587 15931 16417 16776 16817 18593 20283 21730 22764 25842 26099 27964 29393 29334 30927 34305 35420 35497 36969 39756 41844 44407 48168 48684 52182 52470 52799 52815 53081 53118 53346 53682 54579 54866 55727 55890 58127 58937 59537 60930 61008 61336 63508 64697 65057 65251 65509 66521 66918 71627 71814 72847 74813 76362 76525 76897 80750 82369 82816 83502 84298 84780 87311 88754 90596 91557 92244 92547 94654 95183 96042 96254 98701 99088 100257 101999 102665 103128 105579 106006 106798 107444 109689 108081 109762 110151 110815 113462 113593 113837 117744 118652 119045 119497 120808 121425 126586 131268 133046 133373 133569 133999 134296 135107 135200 135202 135484 135509 137539 137816 139165 139785 140771 141450 142820 143458 146994 147559 148090 148481 149889 151817 152391 153869 154289 154345.

Paderewski grać będzie

DO FILMU.

Berlin, 21-9. (Tel. wł.) Prasa tutejsza donosi z Ameryki, że przedsiębiorstwo filmowe Metro Goldwyn Mayer zaangażowało mistrza Paderewskiego do filmu mówiącego.

Paderewski ma otrzymać za to honorarjum w wysokości 600 tys. mk.

Tajemnice handlu żywym towarem.

Mimo uporczywej i energicznej walki władz państwowych, mimo kongresów i postanowień Ligi Narodów, mimo wreszcie istnienia i działalności Lig, które opiekują się młodemi, podróżującemi kobietami, handel żywym towarem, ten wrzód wiecznie ropiejący na organizmach społecznych wszystkich bez wyjątku państw, nietylko nie zanika, ale przeciwnie — rozwija się, pochłaniając rocznie setki tysięcy kobiet na całym świecie. Dlaczego? Gdzie jest tego przyczyna?

Handel żywym towarem w Polsce zawdzięcza swój rozwój przedewszystkiem temu, że nie posiadamy własnej floty oceanicznej i nie możemy wykonywać kontroli wyjeżdżających emigrantek za morze w takim stopniu, w jakim moglibyśmy to robić, mając własną flotylę. Handel żywym towarem w Polsce rozwija się dlatego, bo międzynarodowy „trust" tego handlu jest w kontakcie niemal ze wszystkiemi towarzystwami okrętowemi w Polsce, które wywożą emigrantów do Ameryki Południowej oraz działa niejednokrotnie w porozumieniu z niektóremi poselstwami i ambasadami Ameryki łacińskiej.

Takie linje niemieckie, jak Lloyd holenderski, Skandynawsko - Amerykańska Linja Baltic - America (Hamburg Süd, albo także Wostoczno Azjatyckoje Parochodnoje Obszczestwo) — wszystko to są linje, któremi podczas wojny kierowali szpiedzy niemieccy i które zawodowo w czasie wojny służyły Niemcom, przewożąc niemieckich szpiegów, kontrabandę itp. Dawniejsi kierownicy tych linij, jak powiedzieliśmy już: wybitni szpiedzy, dzisiaj w znacznej części są dygnitarzami bolszewickimi i kontaktu do dnia dzisiejszego z centralami tych linij nie zatracili. Wszakże Szloma Friedberg jest do dnia dzisiejszego głównym agentem tych linij na Polskę, a przecież jest to znany i wybitny szpieg, który ze swej „neutralnej" centrali w Gdańsku kieruje wszelkiemi posunięciami szpiegowsko - fałszerskiemi.

Bez fałszywych paszportów handel żywym towarem istniećby nie mógł. Bez fałszywych paszportów, przy dzisiejszych ograniczeniach emigracyjnych, handlarze żywym towarem nie mogliby wywozić tych tysięcy kobiet polskich rocznie do argentyńskich i brazylijskich lupanarów, które wywożą dzisiaj, dlatego też moskiewska i berlińska centrale fałszowania polskich paszportów zagranicznych, oprócz agentów trzeciej międzynarodówki, wywożą za morze także i polskie kobiety, z czego właściwie ciągną główny dochód.

Wszystko to ogromnie sprzyja rozwojowi handlu żywym towarem w Polsce i dlatego też lupanary argentyńskie posiadają u siebie 90 procent Polek. Jakże się to dzieje?

Niektórzy, nieznający bliżej wszelkich tajemnic, któremi otacza się „trust" handlu ludźmi, twierdzą, że kobiety te rekrutują się z tych emigrantek polskich, które legalnie wyjeżdżają do Argentyny i tam, nie znajdując środków do życia, wpadają w sieci hijen tego handlu. Jest to twierdzenie zgoła błędne. Urząd Emigracyjny nie puszcza przecie kobiet do Argentyny, jeśli nie mają one tam kogoś, ktoby wysłał im zapotrzebowanie i gwarancję utrzymania ich. Jest przeto rzeczą wykluczoną, aby lupanary tamtejsze zapełniały się takimi emigrantkami. Z całą natomiast stanowczością stwierdzić należy, że te kobiety, które zapełniają argentyńskie domy publiczne wywożone są masowo przez agentów handlu żywym towarem bezpośrednio z Polski do Argentyny już z góry określonym celu, posługując się przytem na szeroką skalę paszportami fałszowanemi. Ale bez współudziału linij okretowych handel żywym towarem nie mógłby tak kwitnąć jak kwitnie dzisiaj. A że współudział ten istnieje, świadczą o tem niedawne skandale z Lloydem holenderskim i francuskiem towarzystwem Chargeurs Reunis, kiedy to nasze władze państwowe wykryły kilkudziesięciu emigrantów i emigrantek, jadących temi linjami na polskie paszporty zagraniczne fałszowane. Wszak linje te musiały wiedzieć, że emigranci ci na fałszowane paszporty zagraniczne jechali, albowiem wydanie legalnego paszportu przez starostwo nie jest możliwe wcześniej, zanim emigrant nie opłaci karty okrętowej. W razie zaś, gdyby emigrant już po wydaniu mu paszportu chciał zmienić linję, albo też postanowił za morze nie wyjeżdżać, obowiązany jest natychmiast paszport zagraniczny zwrócić właściwemu starostwu. A zatem linja okrętowa w żadnym wypadku bezwiednie nie może w żaden sposób przyjąć emigranta już z gotowym paszportem emigracyjnym, albowiem jest to absolutnie niemożliwe. Wynika przeto z tego, że emigranci mogą wyjeżdżać za morze na mocy fałszowanych paszportów polskich tylko za wiedzą danej linji okrętowej i dlatego też jest rzeczą absolutnie stwierdzoną, że handel żywym towarem również bezwzględnie rozwijać się może tylko przy pomocy linij okretowych.

Wszystkie linje okrętowe, mające obecnie swoje biura w Polsce, które pod tą czy inną nazwą istniały dawniej w Rosji, jako linje niemieckie, lub też niemiecko - rosyjskie forytowane bywają przez bolszewików w Rosji i cieszą się specjalnemi względami, a to z uwagi, że w lwiej części przyczyniły się one do zwalenia caryzmu i ufundowania bolszewizmu, działając w wojnie światowej po stronie Niemiec a na szkodę Rosji, a pływając pod banderą handlową państw neutralnych lub pod flagą rosyjską, zawsze miały łatwy dostęp do portów rosyjskich, gdzie wysadzały szpiegów wojskowych i ekonomicznych, którzy następnie rozpełzali się po całej Rosji. Z uwagi też na fakt powyższy, wszystkim tym linjom należy się bliżej przyjrzeć, gdyż kierownictwo generalne pozostało przecie to samo, które było przed i w czasie wojny, kierownictwo to służyło i służy Niemcom i bolszewikom, a działa na szkodę Polski.

Handel żywym towarem w Polsce, który tak się szeroko rozwija, to krwawy strzęp na organiżmie całego naszego społeczeństwa i dlatego też należy z całą stanowczością żądać, aby nasze władze państwowe nie bagatelizowały doniesień prasy o nadużyciach linij okrętowych i jaknajpoważniej się niemi zajęły.

A. Cz.

Zmiany w rytuale Kościoła Katolickiego

PRZY CHRZCIE, W OBRZĘDZIE ŚLUBNYM I W NIEKTÓRYCH MODLITWACH.

Od dnia 1-go stycznia 1929 roku na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej obowiązywać zacznie w Kościele katolickim nowy Rytuał, zatwierdzony przez Stolicę Apostolską.

W Polsce obowiązuje dotychczas t. zw. Rytuał Piotrkowski, zatwierdzony przez Papieża Pawła V w roku 1614.

Otóż w roku 1920 zjazd biskupów Polski podniósł sprawę pewnych koniecznych zmian w Rytuale. Projekt ten, opracowany przez Episkopat Polski wysłano do Rzymu, celem zatwierdzenia. Stolica Apostolska Rytuał ten zatwierdziła. Pełny tytuł jego brzmi: „Rituale Romanum Pauli V. Pontificis Maximi jussu editum, aliorumque Pontificum cura recognitum, atque auctoritae Ssmi D. N. Pii Papae XI ad normam Codicis Iuris Canonici accomodatum ecclesiis Poloniae adoptatum et ab eodem Ssmo D. N. Pio Papa XI approbatum".

Zmian zasadniczych nowy Rytuał nie wprowadza. Z główniejszych są następujące: **Przy udzielaniu chrztu św. dozwolone jest zadawanie pytań i udzielanie odpowiedzi przez rodziców chrzestnych w językach: polskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim i litewskim.**

W obrędach ślubnych — **formuła przysięgi jest jednakowa dla obu stron, t. zn. w ślubowaniu, jak dotąd, przez pannę młodą pominięte będą słowa „i posłuszeństwa małżeńskiego"**. Pozatem niektóre modlitwy odmawiane dotąd obowiązkowo po łacinie, będą mogły być odmawiane po polsku.

W Rytuale umieszczono także sposób przyjęcia Prezydenta Rzplitej oraz modlitwy za Ojczyznę i Prezydenta.

Fanatyzm „wolnomyślicieli" francuskich

SPOTKAŁ SIĘ Z MOCNEM POTĘPIENIEM.

W ubiegłym miesiącu odbył się w Reims kongres francuskich wolnomyślicieli, którego rezolucje w liczbie jedenastu ujawniają fanatyczną **nienawiść do Kościoła i kraju:** 1) Należy wywrzeć nacisk na posłów do parlamentu i senatorów, aby zostało zniesione święto narodowe ku czci Dziewicy Orleańskiej! 2) Musi być przeprowadzone całkowite zeświecczenie szpitali. 3) Pensje kapelanów wojskowych wszelkich wyznań winny być zniesione! 4) Winne być zniesione od znaczenia zakonne! 5) Przeprowadzenie ustawodawstwa laickiego w Alzacji i Lotaryngji! 6) Stosowanie ustawy o rozdziale Kościoła od państwa. 7) Amnestja dla wszelkich przestępców politycznych! 8) **Uchwalenie rozporządzenia Malvy'ego, pozwalającego zakonnikom i zakonnicom na powrót do Francji. 9) Zniesienie stanowisk duszpasterskich na okręgach i zakaz noszenia sutanny poza ceremonjami kultu; 10)** Zakaz zbierania ofiar, jeżeli te ofiary są uważane za datki pieniężne, przeznaczone na służbę Bożą! 11) **Wszyscy zakonnicy i zakonnice muszą płacić w całej rozciągłości podatek od celibatu!**

„Osservatore Romano" zaopatruje te rezolucje poniższemi uwagami.

Na tego rodzaju bezczelność można zareagować tylko śmiechem. Ci, którzy się mienią chorążymi wolności, raz jeszcze usiłowali ją zabić. Na szczęście ta bezwstydna deklaracja w żadnem czasopiśmie nie znalazła poważnego przyjęcia. Zmienione usposobienie duchowe bohaterstwo i ofiarność katolików i kleru podczas wojny, intensywna propaganda, prowadzona przez organizacje katolickie w całej Francji, przebudzenie się sumienia religijnego — wszystko to, oświeciwszy masy i ostrzegłszy je przed wszelkiego rodzaju fałszami, otworzyło wreszcie drogę sprawiedliwości i prawdzie. Dzięki Bogu, czasy Combesa są bardzo odległe!

„Figaro", postawiwszy wniosek, by do tych jedenastu nakazów dodać jeszcze dwunasty: „Wszystkim Francuzom w Wielki Piątek nie wolno jeść potraw postnych", zapytuje, czy z podobnie groteskowych i niedorzecznych rezolucyj, **należy się śmiać, czy też martwić się niemi?** „L'Ami du Peuple" zaopatruje te uchwały w następujący komentarz: „Wnioski z Reims przypominają nam najnieszczęśliwszy i najczarniejszy okres czasu przed wojną. Gdyby nieszczęsnej pamięci Emil Combes nie był już umarł, możnaby mniemać, że to się jego słyszy, a trzeba się zapytać, czy wolnomyśliciele spali od 10 sierpnia 1914 r. do 11 listopada 1918 r.?

Zapewne, jest dziś wiele rzeczy, które zakłócają ich drzemkę, jak np. obchodzone corocznie jaknajuroczyściej na mocy uchwały republikańskiej Izby święto Joanny d'Arc.

Ale, poco się burzyć, że patrjoci czczą bohaterkę, która uwolniła Francję od najazdu? Wolnomyśliciele roznamiętniają się na myśl, że istnieją jeszcze niezeświecczone szpitale, ale przecież biedni chorzy ani myślą uskarżać się na to.

Rozporządzenie Malvy'ego, które minister podpisał na żądanie całego gabinetu, narzucało się w danych warunkach samo przez się. Wypędzeni za granicę za wykonywanie swych ślubów religijnych księża zakonni, powołani przez dekret mobilizacyjny do pełnienia służby wojennej, podobnei jak wszyscy pozostali obywatele, **poszli za tem wołaniem ojczyzny ze zdumienia godną szybkością.** Wielu z nich padło, a **jeszcze więcej zostało inwalidami.** Czyż może po skończeniu wojny należało ich znowu wyrzucić za granicę?

A przecież tego haniebnego rozporządzenia domagali się ludzie, którzy udają, że myślą niezależnie i że są nawet obrońcami wolności. O nieszczęsna wolność w rękach nienawistnych sekciarzy!

Olbrzymia większość obywateli Francji wskazuje palcem na tę politowania godną nikczemność i karze ją pogardą.



Prośba Afgańczykòw do władcy
Amanulu, wielki królu,
Skoro wrócisz do Kabulu,
Niech Cię wzruszy prośba szczera,
Przywieź MYDŁA nam REGERA.

Ochroną matki i rodziny

WE FRANCJI.

Spadek liczby urodzeń we Francji stanowi, jak wiadomo, przedmiot najgłębszej troski najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa francuskiego.

Wynikiem jej jest pomiędzy innemi dążenie do możliwie szybkiej asymilacji wychodźctwa polskiego, nie poddającego się jeszcze prądowi do ograniczenia potomstwa. Równocześnie, od wielu już lat, podejmowane są we Francji heroiczne wprost wysiłki w kierunku ochrony macierzyństwa i wspierania liczniejszych rodzin.

O stanie tych zabiegów aż do czasów ostatnich informują doskonale dwie zwięzłe broszury, które się świeżo ukazały nakładem francuskiego Stowarzyszenia postępu społecznego (Association francais pour le progres social. Paris, rue de Babylone 34). Jedna z nich p. t. „La protection de la maternite en France", napisana przez p. M. Valadier, dyrektora ubezpieczeń społecznych w francuskiem ministerstwie pracy, zajmuje się zagadnieniem ochrony macierzyństwa, druga p. t. „Les generalisation", pióra p. P. Francois, podaje bardzo ciekawe informacje o szeroko we Francji rozpowszechnionym systemie zasiłków rodzinnych dla robotników i pracowników.

W związku z rozwojem w Polsce akcji ustawodawczej i społecznej na polu opieki nad matką i dzieckiem, oraz ze zmniejszaniem się rozrodczości w naszych większych ośrodkach miejskich zwracamy uwagę na powyższe cenne publikacje.

Ustawodawstwo angielskie

A SPROWADZENIE ZWŁOK ś. p. POR. SZAŁASA.

W związku z zapowiedzianem sprowadzeniem z Bagdadu zwłok zmarłego tragiczną śmiercią lotnika śp. por. Szałasa do kraju, dowiadujemy się, że rząd angielski nie zezwala na ekshumację zwłok przed upływem roku od chwili pogrzebu. Decyzja ta oparta została o obowiązując w Anglji i w dominjach ustawę.

Naskutek pierwszej odmownej odpowiedzi, udzielonej przez charge d'affaires angielskiego w Bagdadzie, departament lotnictwa M. S. Wojsk. zwrócił się o interwencję do posła polskiego w Londynie, jednak wspomniana ustawa angielska jest tak ściśle przestrzegana, że i ta interwencja nie odniosła skutku.

Wobec powyższego, departament lotnictwa M. S. Wojsk. zmuszony jest odłożyć sprowadzenie zwłok ś.p. por. Szałasa do kraju na cały rok.

ALINA LEONTJEW z „Głosu Zagłębia"

POD PRĘGIERZEM OPINJI PUBLICZNEJ.

Alina Leontjew, urzędniczka Magistratu sosnowieckiego i autorka bluźnierczego artykułu w niedzielnym socjalistycznym „Głosie Zagłębia", zdobyła sobie w Zagłębiu smutną sławę panienki, która, pomijając już względy poważniejszej natury, winna była pamiętać, jako prawosławna, iż conajmniej nieprzyzwoitością jest mieszanie się do spraw cudzej religji.

Byłby to zbyt wielki zaszczyt dla niedostatecznie przygotowanej umysłowo osoby, byśmy mieli z nią polemizować, nie wolno nam jednak nie udzielić głosu jednej z naszych czytelniczek, będącego głosem całej polskiej opinji publicznej. Czytelniczka nasza pisze, co następuje:

W niedzielnym numerze, miejscowego tygodniowego organu socjalistycznego „Głosu Zagłębia", ukazał się artykuł p. t. „Na marginesie Kongresu eucharystycznego", podpisany przez Alinę Leontjew. Artykuł ten jest tak niesłychanie bezczelny, tyle w nim bluźnierstw, napaści i ohydy na religję rzymsko-katolicką, że żaden z katolików-Polaków nie może przejść nad tym artykułem do porządku dziennego. Nie wystarczy tutaj mała wzmianka w kronice, że sprawą tą zajęła się prokuratorja, gdyż powinno się tym zająć również odpowiednio miejscowe społeczeństwo katolickie, tembardziej, że osoba autorki artykułu Alina Leontjew wyznania prawosławnego, jest córką byłego rosyjskiego komornika, znanego czynownika za czasów okupacji rosyjskiej, który beształ każdego Polaka, jeśli się odważył w jego obecności mówić po polsku. Obecnie pan ten jest urzędnikiem w polskim Magistracie m. Sosnowca i to na stanowisku kierowniczem, a od 1 września b. r. córka jego Alina, autorka wspomnianego artykułu, jest również urzędniczką biura adresowego Magistratu m. Sosnowca.

Tak to panowie socjaliści, wielcy ideowcy, przyjmują na posadę do Magistratu córkę byłego czynownika, dlatego, że jest członkiem T. U. R., choć przecież tylu bezrobotnych, katolików-Polaków jest bez pracy.

Tego właśnie darować nie możemy, aby za polski chleb drwić sobie z religji wszystkich Polaków.

Sądzę, że miejscowe społeczeństwo katolickie zajmie się odpowiednio tą sprawą i pokaże, że miejsce dla takich niewdzięczników, pomimo gorącej obrony ich przez P. P. S., jest w „Matuszce Rossiji".

Obywatelka.

Opinja autorki nie jest odosobniona, bo, jak się dowiadujemy, znaczna część urzędników magistrackich zbojkotowała swą koleżankę, wspomnianą pannę Leontjew i nie podaje jej ręki. Dodajemy również, że artykuł p. Leontjew nawet w kołach socjalistycznych wywołał konsternację. Mimo to całkowita odpowiedzialność za ten artykuł spada na socjalistów, którzy dopuścili iż p. Leontjew zamieściła swe elukubracje w ich partyjnym organie

Ważne dla wszystkich.

Jesteśmy przekonani, iż wyświadczymy wszystkim naszym czytelnikom prawdziwą przysługę, wyjaśniając im skutki tak częstej i banalnej z pozoru choroby, jaką jest przeziębienie. Żadnego przeziębienia, nawet najlżejszego, nie należy lekceważyć. Dla szybkiego zwalczenia przeziębienia i niedopuszczenia do pogorszenia niema lepszego środka ponad tabletki Aspirin. Jest to cudowny poprostu lek, który podczas epidemji influency uratował setki tysięcy istnień ludzkich. Zażyte w porę tabletki Aspirin nie tylko że usuwają przeziębienie, lecz chronią również przed jego złemi niejednokrotnie następstwami. Tabletki Aspirin można przyjmować zupełnie śmiało i bez żadnej obawy, albowiem nie wywierają one żadnego szkodliwego wpływu ani na żołądek ani na serce.

Tabletki Aspirin w opakowaniu oryginalnem „Bayer" z czerwoną opaską na płaskiem pudełku są do nabycia we wszystkich aptekach. 5351

Sprawa budowy pomnika

KU CZCI POLEGŁYCH 11 P. P.

Z uwagi na zbliżający się termin obchodu 10 rocznicy odzyskania niepodległości Polski i projektowane odsłonięcie w dniu 11 listopada r. b. na terenie Zagłębia pomnika ku uczczeniu pamięci oficerów i żołnierzy 11 p. p. powstałego w Zagłębiu i nazwanego pułkiem ziemi będzińskiej, p. starosta Boxa postanowił zwołać zebranie komitetu budowy wspomnianego pomnika celem poinformowania się o przebiegu i stanie realizacji projektu, a to z uwagi na krążące wersje o powstałym na tem tle zatargu i małych wynikach dotychczasowej pracy komitetu.

Posiedzeniu ogólne komitetu odbyło się w gmachu starostwa w ubiegły piątek, w obecności przeszło 60 osób, a przebieg obrad wykazał konieczność naradzenia się nad tą sprawą i nadania jej właściwego tempa.

Obrady zagaił i przewodniczył zebraniu p. starosta Boxa. Przedewszystkiem skutkiem zmian osobowych po stanowiono uzupełnić zdekompletowane prezydjum komitetu. Na miejsce b. starosty p. Olpińskiego powołano p. starostę Boxę, a na miejsce b. dowódcy 11 pp. pułk. Chilarskiego — obecnego dowódcę 11 pp. pułk. Samborskiego. Następnie p. starosta Boxa zdał krótką relację z dotychczasowej pracy komitetu, która nagół nie odznaczała się specjalną intensywnością. Okazało się, mianowicie, iż sekcja artystyczno-techniczna nie urządziła ani jednego posiedzenia, mimo, iż były one zwoływane czterokrotnie, a i sekcja finansowa, poza wysiłkiem poszczególnych członków, również nic dotychczas nie zrobiła.

W wyniku dyskusji postanowiono dokooptować do obydwu sekcji szereg osób, które zajęłyby się szczerze pracą, a pozatem zwrócono się z gorącym apelem do sekcji o dołożenie starań w kierunku jaknajszybszej realizacji zamierzenia.

Do sekcji finansowej, prócz dotychczasowych osób dokooptowano pp. dr K. Rydera, red. T. Opiołę, dr. Gosiewskiego, dr. A. Piwowara, red. W. Monsiorskiego, i inż. Gallota. Jedno miejsce zarezerwowano dla przedstawiciela okręgowego Związku lekarzy.

Do sekcji artystyczno-technicznej dokooptowano pp. pułk. Rarogiewicza, pułk. Bloka, Martina i dyr. Mazura. Jednocześnie upoważniono prezydjum komitetu do czynienia zmian, względnie uzupełnień osobowych w poszczególnych sekcjach.

Z uwagi na to, iż pomiędzy miastami Zagłębia istnieje spór co do miejsca, na którem stanąć ma pomnik, zebrani upoważnili również prezydjum komitetu do porozumienia się z samorządami i załatwienia spornej kwestji.

Na zakończenie wyrażono życzenie, aby komitet zajął się energicznie zbieraniem funduszu, chodzi bowiem o to, aby w dniu święta narodowego można było dokonać odsłonięcia pomnika. Dotychczas komitet posiada na ten cel około 6 tysięcy zł.

Natychmiast po zakończeniu zebrania komitetu, odbyły się posiedzenia obydwu sekcyj. W sekcji artystyczno - technicznej wybrano prezydjum w osobach pp. prezes pułk. Blok, zastępca inż. Rudzki, sekretarz dyr. Mazur. Następne posiedzenie sekcji odbędzie się w sobotę, dnia 29 b. m. w Magistracie sosnowieckim.

Skład sekcji finansowej pozostał bez zmiany, a następne posiedzenie odbędzie się dnia 3 października r.b. w starostwie.

Komitet zjazdu legjonistów

I PEOWIAKÓW ZAGŁĘBIA DĄBR

W dniu 20 bm. w sali Magistratu sosnowieckiego odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu zjazdu uczestników ruchu niepodległościowego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, które zagaił p Grodzicki z Dąbrowy. Po odczytaniu protokółu przez p. Strzałkowskiego, powołano na przewodniczącego zebrania p. Nowakowskiego z Sosnowca, na asesorów pp. Kępińskiego z Będzina i Dębskiego z Niemiec. Sekrtarzował p. Piszczyk. Wytyczne prac komitetu i sprawy organizacyjne referował p. Plebanek. Po ożywionej dyskusji wybrano prezydjum komitetu i wydział wykonawczy z podzieleniem na cztery komisje: 1) techniczną, 2) wydawniczą, 3) rejestracyjną i 4) finansową.

Do prezydjum wybrano pp.: Danielewiczową, Berbecką, Piwowara, Nowakowskiego, Kowalskiego, Rzadkiewicza, Bienia i Plebanka.

Do komisji technicznej: pp. Dobrowolskiego, Tobę, Szenka, Almstaedta, Strzałkowskiego, Przypkowskiego, Osłońskiego, Piszczyka, Plebanka i Hamankiewicza.

Do komisji wydawniczej: pp. Frąckiewicza, Żwirskiego, Renika, Pawełka, Bienia, Kowalskiego, Rzadkiewicza, Piwowara, Grodzickiego i Domaszewską.

Do finansowej: pp. Berbeckich, Krajewską, Placka, Mijalskiego, Kępińskiego, Dziurzyńskiego, Rzadkiewicza i Szpinetera.

Do rejestracyjnej: pp. Plebanka, Frąckiwicza, Grodzickiego i Rzadkiwicza. Wszystkie komisje z prawem kooptacji.

Niezależnie od komisji rejestracyjnej okręgowej w Sosnowcu zostaną powołane l o k a l n e komisje rejestracyjne w poszczególnych miejscowościach Zagłębia dla rewidencjonowania członków P. .O W., legjonistów i osób współdziałających z temi organizacjami w latach 1914 do 11 listopada 1918 roku.

Termin zjazdu wyznaczy prezydjum po zasięgnięciu informacyj w związku z projektowaniemi zjazdami w stolicy.

W wolnych wnioskach poruszano sprawę kapituły krzyża P. O. W., w sprawie której prezydjum zwróci się do Warszawy o wyjaśnienia, oraz kapituły krzyża za rozbrojenie okupantów w Zagłębiu Dąbrowskiem. Poza tem powierzono komisji rejestracyjnej odnaleźć adresy osób, przebywających obecnie poza Zagłębiem, celem zaproszenia ich na zjazd.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

22 Sobota	Dziś Tomasza.
	Jutro Tekli P. M.
	Wsch. słońca 5 m. 22
	Zach. „ 17 m. 36

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Dzieweczka z pudełkiem".

Kino „Momus": Na paryskim bruku

× „KOŚCIUSZKO POD RACŁAWICAMI". W sobotę dnia 22 i w niedzielę dnia 23 września b. r. o godzinie 4 popołudniu urządzone będzie na boisku Rady wychowania fizycznego w Sosnowcu przy ul. Aleja 20 widowisko batalistyczne Anczyca „Kościuszko pod Racławicami" przy udziale kawalerji, artylerji, kosynierów i mieszczan, w wykonaniu artystów scen polskich. Widowiska te specjalnie są urządzane dla tych wszystkich, którzy nie mogli jeszcze zobaczyć tak wspaniałej narodowej imprezy odegranej pod gołem niebem. Ze względu na niskie ceny biletów jak też i na to, że dochód z powyższej imprezy przeznaczony jest na wdowy i sieroty po poległych oraz na cele wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego każdy winien pospieszyć oglądać "Kościuszko pod Racławicami".

× POSIEDZENIE KOMITETU POWIATOWEGO OBCHODU 10 LECIA NIEPODLEGŁOŚCI. W poniedziałek, dn. 24 b. m. o godz. 5 popol. w gmachu starostwa odbędzie się organizacyjne zebranie komitetu powiatowego obchodu 10 lecia odzyskania niepodległości Polski. Komitet powiatowy stanowią delegaci poszczególnych komitetów lokalnych, utworzonych na terenie naszego powiatu.

× ZEBRANIE ZARZĄDU P. M. S. W środę, dn. 26 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. techników w Sosnowcu ul. Czysta nr. 9 odbędzie się zebranie Zarządu okręgowego P. M. S.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, dnia 22 b. m. „Cyd" dla młodzieży szkolnej o godzinie 3.30 popołudniu

Sobota, dnia 22 b. m. „Aida" o godz. 7.

Niedziela, dnia 23 b. m. „Cyd" wieczór.

× ZE ZWIĄZKU INWALIDÓW. W związku z koniecznością uporządkowania spraw koncesyjnych, wszyscy inwalidzi koncesjonarjusze we własnym interesie powinni bezzwłocznie zarejestrować się w sekcji koncesjarjuszy przy Związku inwalidów wojennych w Sosnowcu, ul. Warszawska.

× DOROŻKI KONNE I DOROŻKARZE SOSNOWIECCY. Komisja magistracko - policyjna w Sosnowcu dokonała wczoraj przeglądu wszystkich dorożek. Stan tych wehikułów w Sosnowcu przedstawia się naogół bardzo dobrze i z powodzeniem mogłyby one konkurować z dorożkami innych miast. W najbliższym czasie wszyscy dorożkarze będą nosić jednolity ubiór składający się z granatowej kurtki i granatowej czapki maciejówki.

× NIEPRAKTYCZNA BUDOWA ULIC W CZELADZI. Pod takim to tytułem była umieszczona notatka w katowickiej „Polonji". Autor tej notatki twierdzi, że kostka granitowa zalana cementem jest nie praktyczna i że z takiego materjału ulice nie będą trwałe. Przecież najtrwalsze i najładniejsze ulice na Górnym Śląsku są tylgo z tego materjału. Więc dlaczego nie praktyczna?

× O DOPROWADZENIE WODY. Mieszkańcy ul. Grodzieckiej-Polnej w Czeladzi zwrócili się do Magistratu z prośbą o dostarczenie im wody z ogólnego miejskiego wodociągu. Magistrat prośbę tej odmówił, tłomacząc się brakiem odpowiednich funduszów na ten cel.

× W ŚWIETLE PRAWDY. W związku z artykułem „32 pary bucików luksusowych za 30 zł.", umieszczonym w „Expresie Zagłębia", nr. 220 z dnia 21-9 29, który mija się z prawdą, oświadczam, iż sprawę przeciwko redakcji wspomniano pisma skierowałem do p. prezesa Sądu okręgowego w Sosnowcu. — **Morgiewicz.**

× UWADZE CZELADZKICH PRZEDSIĘBIORCÓW. Magistrat m. Czeladzi ogłosił swojego czasu przetarg na remont budynku pozostającego po byłej komorze celnej i na budowę ulic. Oferentów było tylko dwóch i to obaj żydzi, którzy roboty te otrzymali. Jeden z nich Gustaw Weinzicher dostał przebudowę ulic, drugi zaś Berman Benjamin otrzymał remont budynku. Dlaczego nie było oferty żadnego z czeladzkich przedsiębiorców, których jest kilkunast

× CO KOMU SKRADZIONO? W nocy z 19 na 20 b. m. nieznani sprawcy skradli ze strychu bieliznę Felicji Maj, zamieszkałej w Sosnowcu przy ul. Okrzei 59. Poszkodowana ceniła swe straty na 100 zł. Z mieszkania Aleksandra Jandały w Sosnowcu (Teatralna 4) nieznani sprawcy skradli w nocy z ub. czwartku na piątek bieliznę i garderobę, wartości 250 zł. Jojne Fiszel, mieszkaniec Będzina (Modrzejowska 87) zawiadomił policję ze składu jego w Sosnowcu (Targowa 19) skradziono 2 beczki śledzi wartości 170 zł.

Giełda pracy

KOMUNIKAT P. U. P. P.

W państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu są następujące wolne miejsca na dzień 22 września r.b.: górników 10, pomocy górniczej 15, kowali 1, modelarzy 1, lakierników 1, litografów 1, drukarzy 1, pracowników budowlanych 20, blacharzy 2, pomoc szklarza 1, robotników do robót ziemnych z własnemi łopatami i kilofami 40, robotników placowych 2.

Kolejność kandydatów, którzy będą skierowani do pracy: 1) pozbawieni doraźnej akcji państwowej, 2) korzystający z doraźnej akcji państwowej, 3) korzystający z zasiłków ustawowych, 4) poszukujący pracy.

Ważne sprawy

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH W SOSNOWCU.

Dnia 16 września r. b. odbyło się posiedzenie Rady Generalnej Federacji związków zawodowych pracowników umysłowych, przy udziale przedstawicieli zrzeszonych związków.

Po zastanowieniu się w głównej mierze nad projektami ustaw o umowach zbiorowych i załatwianiu zatargów ustalono tekst poprawek, jakie zgłoszone będą przez reprezentanta Federacji w Radzie ochrony pracy w dniu 24 b. m. na posiedzeniu tej Rady.

W dalszym ciągu uchwalono domagać się przyśpieszenia nawelizacji rozporządzenia wykonawczego do ustawy o urlopach, oraz ustalono postulaty na najbliższy okres czasu z zakresu ustawodawstwa społecznego. Program ten obejmuje sprawy następujące, co do których wszcząć należy akcję: o ustawy o umowach zbiorowych. rozjemstwie w zbiorowych zatargach pracy, ochronie związków zawodowych i radach zakładowych; o unifikację ustawodawstwa socjalnego na terenie ziem polskich, a w szczególości o rozciągnięcie ustaw o urlopach i czasie pracy na Górny i Cieszyński Śląsk, oraz dekretu o sądach o Związkach Zawodowych; o polepszenie dotychczas wydanych ustaw, a w szczególności o: siedmiogodzinny czas pracy dla pracowników umysłowych. rozszerzenie zakresu działalności ustawy o urlopach, nowelizację dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych w myśl postulatów organizacyj pracowniczych wprowadzenie sądów pracy trójinstancyjnych na terenie całego państwa we wszystkich ośrodkach i znowelizowanie obecnego prawa o sądach pracy w myśl postulatów związkowych, o racjonalną ochronę rynku pracy, o scalenie ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych przez włączenie — na mocy jednolitej dla całego państwa ustawy — ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego do ubezpieczenia pracowników umysłowych ustalonego dekretem z dn. 24-11-1927 r. i o nowelizację tegoż dekretu w myśl postulatów pracowniczych.

× **WYKRYCIE KRADZIEŻY.** Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosiła się Marja Regina, gdzie zameldowała, że nieznani sprawy włamawszy się do jej mieszkania skradli znaczną ilość garderoby, wartości 1000 zł. Wysłany na miejsce wywiadowca przod. Skowroński po dłuższem poszukiwaniu nzalazł skradzioną garderobę skrytą w ogródku, należącymi do tej samej posesji. Celem wykrycia sprawcy kradzieży policja prowadzi dalsze dochodzenie.

× **KTO WIDZIAŁ, JAK KRADŁ?** Wczoraj o godz. 2 i pół popołudniu w tramwaju między ul. Żeromskiego a podstacją tramwajową w Sosnowcu niejaki Josek Neustadt z Krakowa chciał wyciągnąć portfel p. Tomaszowi Krawczykowi. Na szczęście zabieg złodziejski nie udał się i Neustadt został schwytany. Świadkiem usiłowania popełnienia kradzieży był jeden z pasażerów nieznanego nazwiska. Potrzebny on jest do złożenia zeznania, wobec czego proszony jest o zgłoszenie się do podkomisarjatu p. p. na Pogoni.

× **WYPADEK W TRAMWAJU.** W dniu 18 b. m. między godz. 17 a 18 w tramwaju zdążającym z Sosnowca do Będzina, na przystanku ul. Będzińska — Sucha — Rybna, zdarzył się wypadek, który przy zbiegu szczęśliwych okoliczności nie przybrał szerszych rozmiarów. Motorniczy prowadząc tramwaj, zatrzymał go gwałtownie na wyżej wymienionym przystanku, z czego skutek był fatalny, bo jeden z pasażerów przewrócił się na okno, wybijając szybę i kalecząc się dotkliwie. Ponieważ podobne wypadki zdarzają się dość często, możeby Zarząd tramwajów pouczył motorniczych o obowiązujących ich przepisach.

A jednak wywiadowca,

BO ZROBIŁ WYWIAD O SREBRNYM ZEGARKU.

Niecodzienną wizytę miała mieszkanka Sosnowca, Marja Latos (Racławicka 8) w ub. środę. Oto przybył do jej mieszkania nieznany osobnik i przedstawiwszy się jako wywiadowca policji z Radomia, oświadczył, że został przysłany do Zagłębia celem odszukania sprawcy morderstwa śp. przodownika Bachnera. W związku z tem chciałby u niej przez kilka dni zamieszkać. W czasie wstępnej rozmowy nieznajomy wyjął z kieszeni legitymację, w której znajdowała się około 3000 zł.

Latosowa, mając już u siebie jednego sublokatora, zgodziła się przyjąć również niewzbudzającego w niej żadnych podejrzeń „wywiadowcę". Po omówieniu z gospodynią warunków nieznajomy rozebrał się i położył się do łóżka spać, aby wypocząć po podróży. Następnego dnia wywiadowca, obudziwszy się o godz. 7 rano, wstał, ogolił się, ubrał, poczem zapytawszy Latosową, gdzie jest najbliższa restauracja, wyszedł z mieszkania, udając się rzekomo na śniadanie. Latosowa zajęta gospodarstwem nie zwróciła zbytniej uwagi na wychodzącego „wywiadowcę", będąc pewną, że za kilka godzin powróci on do domu.

Przykrego rozczarowania doznała popołudniu, gdy około godziny trzeciej powrócił z pracy jej sublokator, Piotr Folga i skonstatował brak zegarka srebrnego z dewizką. jedwabnego krawatu i dwóch złotych. W umyśle zarówno Latosowej, jak i Folgi powstało podejrzenie, że sprawcą kradzieży jest napewno tajemniczy wywiadowca. Podejrzenie to nabrało pewności, gdy nowy sublokator nie wrócił na noc do domu. Wówczas Latosowa udała się do policji, gdzie opowiedziała szeroko o nieprzyjemnej przygodzie, jaka ją spotkała ze strony „wywiadowcy" z Radomia, który okazał się sprytnym oszustem. Odszukaniem złodziejaszka zajęła się policja.

Echa krwawego porachunku na Warpiu.

ZASTRZELONY CHMIELEWSKI POSTRACHEM CAŁEJ DZIELNICY.

W czwartkowym numerze pisaliśmy o zastrzeleniu **na osławionem przedmieściu Będzina—Warpiu** przez listonosza Blicharskiego niejakiego Piotra Chmielewskiego, znanego opryszka, który, jak się okazuje, był postrachem całej dzielnicy.

Szczegółowe śledztwo ustaliło, że **Blicharski zbyt może skwapliwie użył broni,** jeżeli jednakże weźmie się pod uwagę okoliczności poprzedzające i towarzyszące zajściu łatwo można przyjść do przekonania, iż w podobnych warunkach nawet człowiek posiadający silne nerwy i doświadczenie w tego rodzaju, sprawach **mógł łatwo być wytrącony z równowagi** i popełnić czyn niewłaściwy.

Chmielewski na podstawie amnestpi opuścił niedawno więzienie, gdzie odsiadywał **karę kilkoletniego więzienia za rozprawy nożowe** i t. p. wystąpienia.

Po wydostaniu się na wolność. Chmielewski ulokował się suterynie domu, w którym mieszka Blicharski i od tej pory nietylko mieszkańcy tego domu, lecz całego Warpia **zaczęli odczuwać obecność miłego osobnika.** Ustawicznemi groźbami teroryzował całą dzielnicę, ludność zaś wiedząc, iż **zabicie człowieka jest dla Chmielewskiego drobiazgiem,** unikała niebezpiecznego opryszka, zwłaszcza, iż przebywał on stale w gronie kompanów, którzy w razie aresztowania, względnie poturbowania herszta mogli wywrzeć krwawą zemstę. Blicharski narówni z innymi mieszkańcami Warpia **bał się Chmielewskiego,** zwłaszcza, że jako człowiek chory nie mógł przeciwstawić się wystąpieniom opryszka, a tymczasem fatalne sąsiedztwo nastręczało wiele sposobności i **Chmielewski mając t. zw. „ansę" do Blichowskiego, stale odgrażał się,** iż przy pierwszej sposobności **kości mu połamie.** Blicharski, zdając sobie sprawę, iż nie są to czcze groźby, unikał zetknięcia się ze zbójem, aż wreszcie fatalny zbieg okoliczności wywołał spotkanie i Blicharski, będąc przekonany, iż obecnie Chmielewski wykona swą groźbę i po swojemu z nim się rozprawi, ujrzawszy w ręku napastnika tasak, **zrobił użytek z broni,** a straciwszy zupełnie panowanie nad sobą, nie zważał na odpowiednie przepisy, lecz strzelał nawet do uciekającego. Strzały te, jak ustaliła sekcja zwłok, chybiły, bowiem Chmielewski zginął od pierwszej kuli, otrzymanej z przodu.

Narazie nie ustalono jeszcze dokładnie, jaką rolę w zajściu odegrał Adolf, który podobno **wszczął bójkę z Blicharskim,** w następstwie czego otrzymał postrzał w usta.

Zajście na Warpiu wywołało silne poruszenie wśród ludności miejscowej, która **z zadowoleniem przyjęła wiadomość o śmierci Chmielewskiego,** pod grozą którego dotychczas żyła.

Pozatem wypadek znalazł jeszcze inny, charakterystyczny oddźwięk. Otóż w ubiegły czwartek rozeszła się wiadomość, iż **ranny w usta Adolf zmarł po operacji,** a wieczorem zawiadomiono policję o śmiertelnym otruciu się dwóch prostytutek, niejakiej Antoniny Kasprowicz i Franciszki Brożyny. Jak ustalono, były to **kochanki Chmielewskiego i Adolfa,** które nie mogąc przeboleć straty swych adoratorów, poszły za nimi w zaświaty.

W dniu wczorajszym zgłosili się do szpitala powiatowego **koledzy Chmielewskiego,** którzy zabrali zwłoki celem urządzenia hersztowi **okazałego pogrzebu.**

Rada miejska

W SOSNOWCU.

67 plenarne posiedzenie Rady miejskiej m. Sosnowca odbędzie się w poniedziałek dnia 24 bm. w sali posiedzeń Rady miejskiej, ul. Warszawska 6 o g. 8 wieczorem.

Porządek obrad: 1) Wprowadzenie radnego Stala na miejsce b. r. Domagały. Uchwalenie nowych warunków pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych. Sprawa zaniechania budowy rzeźni miejskiej z pożyczki ulenowskiej. W sprawie zwolnienia od podatku od ładunków kolejowych transportów zwierząt, tj. bydła i trzody. Zatwierdzenie planu przeróbek lokalu porestauracyjnego na pomieszczenie biur kanalizacyjnych. Zatwierdzenie projektu regulacji ulicy Sławkowskiej. Sprawa wybudowania sklepów murowanych na rynku w Modrzejowie. Uchwalenie regulaminu komisji rewizyjnej. Umorzenie zaległych podatków należnych od 79 płatników. Zwolnienie od podatku placu niezabudowanego, należącego do polskiego Zw. zaw. prac. przem. i handl. Uchwalenie subsydjum dla Związku strzeleckiego. Prośba dyrekcji wyższych studjów handlowych w Krakowie o subsydjum. Zwolnienie od podatku gruntu zamienionego ze Stow. św. Zyty w Sosnowcu. Prośba ks. Kopczyńskiego o przyznanie ofiary na budowę kościoła. Prośba Zająca od zwolnienia go od podatków od placów. Wybór: 1 członka do komisji zdrowia publicznego, 1) członka do komisji do spraw ogólnych.

× **ZA PODRABIANIE MASŁA.** Na targ w Czeladzi, który odbywa się w każdy czwartek, przybyli małżonkowie Piotr i Bronisława Jankowscy, zamieszkali w Sosnowcu na Środuli (Kossaka 9. Jankowscy mieli do sprzedania 15 kg. masła, a ponieważ cena masła była o wiele niższa od cen rynkowych, więc znalazł się amator w osoboie Gruszki Feliksa (Czeladź, Bytomska 74), który całą ilość masła zakupił. Po przetopieniu masła okazało się, że z zakupionych przez Gruszkę 15 kg. tylko dziesięć jest czystego masła, a reszta to same męty pomieszane z oliwą. Gruszka doniósł o tem policji, która w następny czwartek zaczęła pilnie obserwować targ i w rezultacie przychwyciła Jankowskich, którzy przybyli z nowemi 20 kg. masła. Masło zostało skonfiskowane i odesłane do państwowego zakładu badania żywności w Krakowie. Przeprowadzona analiza wykazała, że masło posiada 20 proc. składników różnych tłuszczy nie mających nic wspólnego z masłem, wobec czego masło skonfiskowano.

Popierajcie L. O. P. P.

Ostrożnie z ogniem

PRZY ROZPALANIU W PIECU.

Niejednokrotnie już zwracaliśmy uwagę na nieostrożne obchodzenie się z materjałami łatwopalnemi: naftą, benzyną itp., co pociąga za sobą bardzo często nieszczęśliwe wypadki. Brakiem ostrożności w danym wypadku grzeszą najczęściej służące, polewając węgiel w piecu naftą lub benzyną, celem szybszego rozpalenia ognia.

Pośpiech ten w podobnym wypadku przypłaciła onegdaj życiem 24-letnia Florentyna Barańska, służąca p. Krzymuskich, zamieszkałych w Sosnowcu przy ul. Sławkowskiej 3. Barańska, polawszy węgiel w piecu, przytknęła doń zapałkę. W tejże chwili buchnął płomień, który ogarnął nietylko węgiel pod blachą, lecz również i Barańską. Blaszana banka z naftą, którą służąca trzymała w ręce została siłą wybuchu rozerwana.

Sąsiedzi słysząc wybuch i widząc kłęby dymu, wydobywającego się z mieszkania p. Krzymuskich, pośpieszyli na ratunek. Okazało się na nieszczęście, że mieszkanie jest zamknięte i dopiero po wyważeniu drzwi można było dostać się do wewnątrz. Tu oczom wszystkich ukazał się straszny widok: na podłodze wiła się w strasznych bólach poparzona okropnie Barańska.

Po ugaszeniu na niej ognia przewieziono ją do szpitala na Pekinie, gdzie tego samego dnia o godz. 6 wiecz. zmarła w okropnych męczarniach.

Pożar w mieszkaniu stłumiła przybyła na miejsce straż ogniowa.

× **SZEWCKA PASJA.** Mieszkanka Czeladzi, Jasińska (Węgroda 64) zaniosła swoje buciki do naprawy szewcowi Działoszyckiemu, który ma swój zakład na tejże ulicy. Kiedy po paru dniach Jasińska zwróciła się po odbiór swoich bucików, przekonała się, że nie były one naprawione tak jak ona sobie tego życzyła. Na zwróconą mu uwagę Działoszycki chwycił leżącego przed nim bucika i pobił nim swoją klijentkę. Jasińska zwróciła się ze skargą do policji, która spisała odpowiednie doniesienie.

× **NIEBEZPIECZNY AWANTURNIK SKAZANY NA 7 DNI ARESZTU.** Znany na bruku dąbrowskim awanturnik, Stefan Tarnowski, lat 20, zamieszkały przy ul. Łukasińskiego 6, po otrzymaniu wypłaty w dniu 1 sierpnia rb., tak rzadki dla niego dzień pragnął upamiętnić żytniówką. W dobranem sobie towarzystwie bawił się on ochoczo, zapomniawszy, że już dnieje (godz. 4 po północy) i że w kieszeni nie pozostało ani grosza.

— Trzeba wracać do domu — mruknął sobie pod nosem Stefcio. Wracając śpiewał: „Oj ta bieda, niedola..." Swym dźwięcznym głosem pobudził omal wszystkich mieszkańców ul. Sobieskiego. Niebawem też znalazł się policjant, który kazał mu się uspokoić. Wojowniczy Stefcio nietylko się nie uspokoił, lecz stoczył formalną awanturę z posterunkowym, obrzucając go stekiem ulicznych wyrażeń. Posterunkowy usiłował odprowadzić awanturnika do komisarjatu, celem wylegitymowania go i spisania protokułu. W drodze stawiał on opór posterunkowemu, łapiąc go za nogi i usiłując go przewrócić na ziemię. Przy użyciu jednak szabli udało się z trudem obezwładnić awanturnika i odprowadzić do komisarjatu, gdzie sporządzono protokuł i przekazano sprawę prokuratorowi.

W dniu wczorajszym Tarnowski zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, nie przyznając się do jakiejkolwiek winy. Zbadany w charakterze świadka post. P. P. Józef Bortlik zeznał, iż w nocy z 1 na 2 sierpnia 1928 r. na ul. Sobieskiego w Dąbrowie spotkał oskarżonego Tarnowskiego, który krzykiem swym zakłócił spokój nocy mieszkańcom tej ulicy. Na zwróconą mu uwagę, Tarnowski obrzucił go stekiem nieprzyzwoitych wyrażeń. Gdy usiłował odprowadzić go do komisarjatu, stawiał czynny opór, szarpał go za mundur oraz łapiąc za nogi, by go przewrócić. Wreszcie przy użyciu szabli zdołał odprowadzić go do komisarjatu. Świadek zaopinjował, że Tarnowski znany jest jako łobuz. Sąd okręgowy skazał niebezpiecznego awanturnika na siedm dni aresztu.

Za potajemny wyszynk.

AREszt I GRZYWNA.

W dniu wczorajszym wydział karno-skarbowy przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoznawał szereg spraw o przestępstwa skarbowe, polegające na potajemnym wyszunku wódki.

Helena Kwoka, lat 27, zamieszkała w Żarkach, pow. Zawierciańskiego, skazana została na jeden miesiąc aresztu, uiszczenie 5 zł. opłat sądowych i konfiskatę siedmiu butelek wódki.

Kazimierz Chmielarz, lat 46, zamieszkały w Pohulance, powiatu Zawierciańskiego, skazany został na 200 złotych grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na jeden miesiąc aresztu i na zapłacenie 30 zł. opłat sądowych.

Antoni Majcherczyk, lat 28, zamieszkały w Siewierzu, na sto złotych grzywny, zazamianą na pięć dni aresztu i 10 zł. opłat sądowych.

Marcin Walczyk, właściciel sklepu spożywczego w Będzinie, przy ulicy Kołłątaja nr. 43 na 60 złotych grzywny, z zamianą na dziesięć dni aresztu i 13 zł. opłat sąd., tudzież na konfiskatę zakwestjonowanego likieru i wódek.

Petronela Piwowarska, lat 46, zamieszkała w Kąpiołkach, pow. Olkuskiego, na 300 zł. grzywny, z zamianą w razie niewypłacalności na 15 dni aresztu.

Jan i Franciszka Zawieszucha, mieszkańcy Czajowic, powiatu Olkuskiego, po jednym miesiącu aresztu i 7 zł. 50 gr. opłat sąd.

Jan Straszak, lat 34, ze wsi Jangrot, pow. Olkuskiego na miesiąc aresztu i konfiskatę 25 butelek wódki.

Urszula Chrobot, lat 34, z Podlesia, powiatu Będzińskiego na miesiąc aresztu i uiszczenie 7 zł. 50 gr. opłaty sąd.

ZE SPORTU.

Zawody międzyokręgowe

K. S. GARBARNIA, KRAKÓW — T. S. VICTORIA, SOSNOWIEC.

W niedzielę, dnia 23 b. m. o godzinie 11 rano na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu przy ulicy Aleja odbędą się zawody międzyokręgowe o wejście do Ligi P. Z. P. N. pomiędzy mistrzami klasy A. Okręgu krakowskiego i kieleckiego, klubami: K. S. Garbarnia z Krakowa i miejscowym T.S. „Victoria". Zawody te zapowiadają się niezwykle interesująco: zareklamowane zostały w całem Zagłębiu, a nawet w Katowicach, to też należy się spodziewać ogromnego napływu publiczności. K. S. Garbarnia z Krakowa jest w doskonałej formie. „Victoria" będzie miała mocnego przeciwnika. Zawody prowadzić będzie sędzia z Łodzi. Zawody te będą pierwszą tego rodzaju imprezą w Sosnowcu.

Kronika Zawiercia.

× Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO. Wydział na swojem posiedzeniu zezwolił firmie Bracia Bauerertz, w Myszkowie na przeprowadzenie przewodów wodociągowych przez szosę powiatową Siewierz. Myszków, Żarki. Przeprowadzono wybory delegatów do komitetu odbudowy sierocińca w Krzemieńdzie. Zostali nimi: pp. Karcz, Dziechciarek i inż. Laubitz.

Sprawozdania ze swych czynności i działalności w m-cu lipcu i sierpniu b. r. złożyli inspektor samorządowy p. Stefański. inspektor rolny p. Słociński oraz instruktor pożarniczy p. Wochtman.

Na zjazd straży pożarnych w Kielcach delegowano członków Sejmiku pp. Jana Świerczewskiego i Bronisława Wawrzyckiego. Do zawodów tych staną straże z Kromołowa, Blanowic i Żelisławic. Strażom tym asygnowano po 100 zł. na koszta przejazdu.

Spółce wodnej gminy Rudnik Wiel ki przyznano subsydjum na cele melioracji rolnej po 4 zł. od 1 ha gruntu.

Pozatem uchwalono regulamin dla jatek z mięsem mniejwartościowem oraz rozpatrzono podania o subsydja na wpisy szkolne.

× ODŁOŻONE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ. Wyznaczone na nadchodzący poniedziałek posiedzenie Rady miejskiej zostało odłożone na wtorek, 25 b. m., z uzupełnieniem porządku obrad punktem: Konwercja krótkoterminowej pożyczki 427 tys. zł. na długoterminową

ZYCIE GOSPODARCZE.

Plany polityki aprowizacyjnej Rządu.

Ostatni zjazd wojewodów w Warszawie, odbyty w dniu 17-ym bm., poświęcony był omówieniu szeregu zagadnień, związanych z realizacją postulatów rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej. Zamierzenia te interesują bezsprzecznie szeroki ogół społeczeństwa. Naczelnik wydziału aprowizacyjnego w M. S. W., p. Szwalbe udzielił przedstawicielowi P. A. P. wywiadu na temat z planu państwowej polityki aprowizacyjnej w zakresie zbożowym na okres najbliższy.

— W jakim kierunku pójdą zarządzenia Rządu — pytamy na wstępie.

— Przedewszystkiem w kierunku zapobiegania nadmiernym wahaniom cen zboża, drogą zabezpieczenia dostatecznego popytu i podaży ziarna w kraju. W tym celu wydany został zakaz wywozu zboża, do tego również celu prowadzi dalsze ograniczenie przemiału i tworzenie rezerw zbożowych. Norma przemiału będzie powiększona w najbliższych dniach o dalsze 5 proc., tak, iż zamiast 65 proc. mąki, będziemy spożywać 70 proc. Sprawa tworzenia rezerw zbożowych, wobec dużej podaży zboża, rozwija się nader pomyślnie. Już większe ilości żyta zostały zakupione przez miejscie Zakłady Zaopatrywania, Związek Spółdzielni Spożywców Rzplitej, oraz Centralne Organizacje rolniczo - handlowe. Pokaźne transporty przychodzą również z domen państwowych. Ziarna magazynowane jest w elewatorach większych młynów prywatnych i elewatorze warszawskim. Będzie ono użyte w tym momencie, kiedy interwencja rządowa na rynku zbożowym okaże się niezbędna.

— Czy badania kalkulacji cen mąki będą prowadzone nadal

— Tak, baczenie, ażeby ceny mąki były w odpowiednim i gospodarczo usprawiedliwionym stosunku do cen ziarna przemielonego — jest następnem z kolei zadaniem Rządu. W tym celu Ministerstwo przy pomocy liczuych przeczoznawców opracowało wzory kalkulacji przy 65 proc. przemiale. Obecnie opracuje je przy nowej kalkulacji która spowodu je znów pewne obniżenie cen mąki.

— A sprawa kalkulacji cen chleba?

— Będzie też przedmiotem stałych badań. W tym celu zostały powołane wojewódzkie komitety do badania chleba, które mają korzystać z nowych funduszów i nowych szczegółowych instrukcyj w tym względzie. Przy badaniu będą uwzględniane trzy czynniki: gatunek mąki, sposób wypieku i cena chleba. Akcja ta łączyć się będzie z inną bardziej jeszcze doniosłą — budowy piekarń mechanicznych w celu zreformowania piekarstwa wogóle. W tym kierunku zrobiono już wiele. Ostatnio otwarta została mechaniczna piekarnia w Zamościu, a w budowie są wielkie fabryki chleba w Sosnowcu, Hajdukach i w Warszawie.

— Jakie środki zamierza zastosować Rząd w najbliższym czasie w kierunku realizacji polityki aprowizacyjnej?

— Do środków takich należy przedewszystkiem uzgodnienie państwowej polityki kredytowej z wymaganiami polityki aprowizacyjnej, systematyczne popieranie organizacyj, względnie firm. racjonalnie handlujących artykułami aprowizacyjnemi, wreszcie całkowite uzgodnienie państwowej polityki kredytowej z wymaganiami polityki aprowizacyjnej, systematyczne popieranie organizacyj, względnie firm, racjonalnie handlujących artykułami aprowizacyjnemi, wreszcie całkowite uzgodnienie akcji zaopatrywania w żyto wojska z bieżącemi potrzebami państwowej polityki aprowizacyjnej. Należy dodać, że dzięki całkowitemu zrozumieniu tych potrzeb przez wojsko panuje w tej dziedzinie zupełna harmonja. Muszę zaznaczyć że współdziałanie jest wzajemne. Nietylko więc wojsko korzysta z rezerw państwowych, lecz nieraz i Rząd ucieka się do pomocy rezerw wojskowych, czego przykład mieliśmy wiosną r. b.

— Jak wygląda w tej chwili sprawa handlu zbożem w poszczególnych województwach?

— Najlepiej unormowana jest ona w województwach zachodnich, najgorzej zaś, gdy mowa o województwach aktywnych, przedstawia się w Małopolsce Wschodniej.

— A sprawa mechanizacji piekarń?

— W tym kierunku najwięcej zrobiono w ośrodkach przemysłowych, obecnie należy zwrócić baczną uwagę na miasta średniej wielkości.

— Czy Rząd liczy się z możliwością wpływu drogą rozumnej polityki aprowizacyjnej na poprawę naszego bilansu handlowego?

— Oczywiście. Ograniczenie przemiału, o ile społeczeństwo nasze zechce je należycie zrozumieć i zastosować się doń, zmniejszy znacznie spożycie zboża w kraju i zabezpieczy przed przywozem jego z zagranicy. Wpłynie to napewno dodatnio na nasz bilans handlowy, a społeczeństwu przysporzy zdrowia i pieniędzy, gdyż chleb ciemniejszy jest zdrowszy i tańszy, a przytem bardzo smaczny.

Kronika gospodarcza.

ODDZIAŁ PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO W KIELCACH. Rozszerzając sieć swych placówek na terenie całej Rzeczypospolitej, Państwowy Bank Rolny postanowił powołać do życia oddział w Kielcach. Po przeprowadzeniu wstępnych prac organizacyjnych, nowy oddział rozpoczął swą działalność z dn. 20 września r. b., urzędując chwilowo w gmachu Instytucji Centralnej Banku w Warszawie. W terminie między 10—15 października r.b. nastąpi przeniesienie biur oddziału do Kielc, gdzie mieścić się on będzie w lokalu przy ul. Sienkiewicza nr. 57.

W związku z powyższem wszelkie sprawy, dotyczące Banku, a odnoszące się do woj. Kieleckiego, należy skierować pod adresem: do dnia 15 października rb. — Państwowy Bank Rolny, oddział w Kielcach, Warszawa, ul. Nowogrodzka nr. 50, a po tym terminie —Kielce, ul. Sienkiewicza nr. 57.

ROZBUDOWA PORTU RYBACKIEGO W HELU. Dalsza rozbudowa portu rybackiego w Helu została w tych dniach rozpoczęta na nowo. Odnośne prace mają być ukończone z wiosną roku przyszłego.

RODZYNKI, MIGDAŁY I ORZECHY. Migdały, a częściowo także orzechy mają na rynkach zagranicznych tendencję wybitnie zwyżkową. Ceny ich w ostatnich czasach silnie się podniosły. Ponieważ pozatem cło na te artykuły jest u nas po waloryzacji bardzo wysokie, gdyż wynosi o 72 proc. więcej, aniżeli w poprzednim sezonie, obawiać się należy bardzo poważnego wzrostu cen, zwłaszcza przed świętami. Rodzynki podrożeją również ze względu na wymówienie przez Grecję traktatu handlowego z Polską, wskutek czego odpadną wszelkie ulgi przy wywozie. Obecnie notują w hurcie w Warszawie franco skład odbiorcy, na prowincji zaś franco fracht Warszawa za 1 kg. w złotych: rodzynki Kiup Eleme 5.40, Samos Cipro — 5.30, sułtanki Auslese kolor złota — 6.75, koryntki — 3.00, migdały słodkie wyborowe duże — 13.25, te same wyważone netto — 14.00, Prima P. G. — 12.50, wyważone netto —13.00, guziki (Aprikosenkerne) wyborowe słodkie — 5.80, wyważone netto — 6.00, słodkie — 5.40, wyważone netto — 5.60, gorzkie —3.70, wyważone netto — 3.80, orzechy śpiczaste — 4.60, jądra orzechowe kierasundzkie — 7.20, wyważone netto — 7.50, fistaszki chińskie białe - 3.90, wyłuszczone „Arachid" — 4.35, ananasy w puszkach za skrzynkę, zawierającą 24 puszki, 220 zł. Warunki sprzedaży: kredyt wekslowy od 30 do 45 dni.

TARGI JESIENNE W LIPSKU. Tegoroczne Targi jesienne w Lipsku odbywały się od 26 sierpnia do 1 września r. b. Odwiedziło je ogółem okrągło 100.000 kupców, w tem 13.000 z poza granic Niemiec. Liczba wystawców wynosiła 8.050, z czego firm zagranicznych 560. Wśród wystawców zagranicznych pierwsze miejsce zajęli Czesi — 260, drugie Austrja 160, następnie Francuzi, Szwajcarzy, Włosi, Anglicy i Węgrzy. Najliczniej reprezentowany był przemysł papierniczy, graficzny i urządzeń biurowych (łącznie 970 wystawców), następnie kolejno manufaktura 830 wystawcew przedmioty użytku domowego 820, zabawki 730, szkło i ceramika 710, galanterja 590, maszyny, środki i urządzenia transportowe 400, meble 370, dzieła sztuki 360, dział opakowań i ogłoszeń 300, wyroby skerzane 270, dział budowlany i gazowy 230, wyroby żelazne i stalowe 220, a elektrotechniczne 200, wystawców. Pozatem wystawione były środki oświetlenia, wyroby z metali szlachetnych, chemikalja, instrumenty muzyczne i artykuły sportowe etc.

MERKUR

dywany, chodniki, firanki, brokaty i kołdry.

Własna pracownia firanek i kołder

Katowice, ul. 3 Maja 15

Róg Stawowej. 4899.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21-9.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50 Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 178.00, Bank Zachodni 32.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 80.00, El. Dąbrowa 88.00, Starachowice 51.50—51.25—51.50, Cukier 63.00, Węgiel 98.50—100.00—99.25, Ostrowieckie B 114.00—114.50, Ostrowieckie II em. 108.00, Parowozy 38.00, Rudzki 41.50—42.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25—43.24 i pół, Paryż 34.8[illegible] i pół, Wiedeń 125.46, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.64, Belgja 123.92, Szwajcarja 171.55, Holandja 357.55, Dolarówka 5 proc. 91.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.00—51.75—52.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 122.00—121.75—123.00.

Tendencja dla akcyj i walut utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 21-9.

Żyto 34.75—35.50, Pszenica 39.00—41.00 Jęczmień przemiałowy 33.50—34.50, Jęczmień browarowy 35.00—37.00, Owies 30.75—32.25, Ospa żytnia 25.75—26.75, Ospa pszenna 26.75—27.75, Mąka żytnia 70 proc. 49.25, Mąka żytnia 65 proc. 51.25, Mąka pszenna 65 proc. 61.00 — 65.00, Groch Wiktorja 67.00 — 72.00, Groth Folgera 68.00—73.00, Groch polny 46.00—49.00, Rzepak 70.00 — 75.00, Ziemniaki fabryczne 18 proc. 6.50—6.70

Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

Z RADY MIASTA OLKUSZA.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu uchwalono co następuje:

1) Zaciągnąć w Banku Gospodarstwa krajowego krótkoterminową pożyczkę w wysokości 350 tys. zł. do czasu przyznania pożyczki długoterminowej, uchwalonej w swoim czasie do wysokości 700 tys. złotych.

2) Otworzyć kredyt w Banku spółdzielczym kredytowym w Olkuszu na pożyczkę do wysokości 50 tys. złotych.

3) Etat głównego referenta Rady miejskiej i Magistratu z płacą 8 kat. uposaż. państw. przy wymaganiu odpowiedniego wykształcenia i conajmniej 3-letniej praktyki samorządowej.

4) Sprawozdanie z wykonania budżetu za rok 1927-28 odłożyć do następnego posiedzenia.

5) Prowadzić w dalszym dożywianie dzieci szkolnych na koszt Magistratu w szkole powsz. nr. 1 z tem, że dzieci biedne otrzymywać będą pożywienie zupełnie bezpłatnie, zaś dziecą rodziców zamożniejszych za zwrotem kosztów własnych.

6) Rozpatrzyć podanie właścicieli parcel na Czarnej Górze o zniesienie ograniczeń, zastrzeżonych w aktach rejentalnych z Magistratem w przedmiocie zabronienia zakładania w tej dzielnicy wasztatu, przemysłu etc. oraz odmówienia właścicielom tej dzielnicy korzystania z deputatów leśnych. Rada miejska nie uwzględniła tych żądań, lecz jedynie zgodziła się na prowadzenie w tej dzielnicy drobnego handlu.

7) Definitywnie rozprzedać około 30 ha ziemi za nową szkołą powszechną w kierunku cmentarza żydowskiego po cenie od 30 groszy do 1 zł. za mtr. kw. przy spłacie w ciągu 3 lat.

8) Zgodzić się na prośbę zarządu gminy żydowskiej w Olkuszu w sprawie ustawienia przez nich 2 słupów dla celów religijnych (eryfów) jednego obok bóżnicy, drugiego obok łaźni żydowskiej (mykwy). Należy wyjaśnić, że Magistrat nie uznając się za kompetentnego w sprawie rozstrzygania tego rodzaju spraw, tembardziej wobec już istniejącej uchwały b. Rady, nie zezwalającej na „odrutowanie" miasta, przedstawił ją do rozstrzygnięcia Radzie. Po długiej dyskusji i głosowaniu z wynikiem 7 głosów żydowskich za eryfami, 8 przeciw i 6 wstrzymujących się od głosowania (PPS.) rozstrzygnięto nareszcie kwestję na korzyść żydów, kwestję, o którą żydzi zabiegali długie lata bezowocnie. Uchwalenie „eryfów" zrobiło pewne wrażenie w mieście.

9) Przyznać komitetowi budowy cmentarza katolickiego 5 do 10 tys. zł. z kasy miejskiej na ogrodzenie cmentarza

Na tem posiedzenie zakończono.

Nowe schronisko turystyczne
NA PRZEŁĘCZY JABŁONKOWSKIEJ.

Niemiecki beskidzki Związek turystyczny w Bielsku-Białej otwiera w dniu 7 października r. b. nowe, dosko nale urządzone (elektryczność, wodociąg, łazienka) schronisko na Skalce, leżącej nad słynną przełęczą Jabłonkowską.

Reforma Kasy chorych
W WARSZAWIE.

Komisarz Kasy chorych na miasto stoł. Warszawę, p. Gierbatowski, zamierza wprowadzić daleko idącą zmianę w systemie leczenia członków Kasy chorych.

Chorzy mają mieć wolny wybór lekarza, t. j. prawo leczenia się u lekarzy, należących do Kasy chorych, wedle dowolnego wyboru w ich prywatnych gabinetach, a nie jak dotychczas, wyłącznie tylko w ambulatorjach Kasy chorych. Również recepty będą mogły być wykonywane na rachunek Kasy chorych w prywatnych aptekach, a nie w aptekach K... chorych.

Piec hutniczy
Z PRZEDHISTORYCZNEGO OKRESU.

Właściciel osady wojskowej p. Zakrzewski ze wsi Chłoniewa pow. Horodyskiego, zawiadomił województwo Wołyńskie, o odkryciu zabytków przedhistorycznych. Po rozkopaniu kurhanu znaleziono w nim wczesnohistoryczny piec hutniczy, w którym przetapiano rudy na bronz. Piec ten był zrobiony z gliny, w kształcie garnka, szerokiego na 25 cm., wysokiego na przeszło 35 cm. Przed piecem tym, poniżej jego poziomu, zna leziono sporo kawałków stopu oraz kawałki różnych metali. Odlewnia ta należała zapewne do kapłanów, którzy mieli tam swoją świątynię.

Świątynia znajdowała się na półwyspie, utworzonym u zbiegu rzek Bezimiennej i Lipy. Wejścia do świątyni przed niepowołanymi broniło grodzisko, znajdujące się na zachód od niej. Lud okoliczny nazywa do dnia dzisiejszego miejsce dokoła owej świątyni Zameczyskiem i uważa, że zioła tamtejsze mają specjalne własności i moc leczniczą. Na tem uroczysku wznosi się kurhan, dokoła którego rosły do niedawna jeszcze dęby, niewątpliwie święte.

Zapisujcie się do PMS.

Jak pszczoły leczą reumatyzm?
Naukowe zastosowanie w medycynie znachorstwa ludowego.

W myśl przysłowia „Vox pouli — vox Dei" leki ludowe, bądź w postaci ziół, bądź rozmaitych zabiegów terapeutycznych w rodzaju okładów czy smarowań, oczywiście nie „komarowem sadłem", ani „zajęczym skromem", nie są bynajmniej lekceważone przez medycynę nau kową, ale starannie przez nią badane w jej pracowniach i laboratorjach, klinikach i szpitalach.

Stąd powstał cały, tak dzisiaj rozpowszechniony system leczenia ziołami i wyciągami z korzeni roślin, stąd wodolecznictwo, wprowadzone, jak wiadomo, wcale nie przez zawodowego przedstawiciela medycyny, ale przez proboszcza z Wörichshofen ks. Kneippa, stąd też nawrót do rozmaitych praktyk ludowych, zrazu lekceważonych, często wyszydzanych, wkońcu jednak, po sprawdzeniu ich wartości i stwierdzeniu ich skuteczności przez empirję, zaakceptowanych oficjalnie przez naukę.

Bodaj nawet inne znaleźć możnaby wytłomaczenie tego faktu: kto wie, czy wszystko to nie są metody dawnej medycyny uniwersyteckiej, zarzucone przez nią na rzecz nowszych, ale wciąż jeszcze przechowywane i stosowane wśród ludu. Kiedy zaś doświadczenie wykazuje, że zasługują one na nieodrzucanie ich do lamusa, ale na poważniejsze ich traktowanie, ujmuje je ponownie medycyna w swoje ręce, przefiltrowawszy je uprzednio przez cały, ściśle kontrolowany, więc dający gwarancję owocności, aparat eksperymentów naukowych.

Do takich, uprawianych dość szeroko, i przez nasze polskie znachorstwo ludowe, zabiegów leczniczych należało leczenie bólów reumatycznych ukąszeniem przez pszczołę. Właściwym wynalazcą oryginalnej tej metody liczniczej był przed czterdziestu laty pewien lekarz z Marburga, nazwiskiem Perc, metoda jego nie została jednak przyjęta przez naukowy świat lekarski, jako, że lekarstwo gorszem okazało się od choroby. U. kąszenie przez pszczołę powoduje tak dotkliwe cierpienie i tak jest niemiłe w skutkach, że lekarze nie decydowali się na stosowanie tego środka, który przechował się też jedynie wśród ludu, od którego był może przejęty i często przez znachorów wioskowych był i jest dotychczas stosowany, przyznać należy z powodzeniem. Obecnie na poliklinice wiedeńskiej wprowadzone zostało stosowanie w chorobach na podłożu reumatycznem i artretycznem injekowanie dożylne jadu pszczelnego, wytworzonego syntetycznie w postaci bezbarwnego, wytworzonego jak woda płynu o gorzkim smaku, bez żadnego zapachu. Jak stwierdził doktór Wasserbrenner, 120 pacjentów, cierpiących na rozmaite bóle reumatyczne, a zwłaszcza na ischias, sta nowiący jedną z najdokuczliwszych i najuporczywszych form cierpień reumatycznych, zostało zupełnie wyleczonych dzięki zastosowaniu tego środka.

Dr. S. C.

Królowa perfum.

W Hollywood nazywają Dolores del Rio królową perfum. Znajdująca się pod Los Angelos willa gwiazdy filmowej, przypominająca meksykańską haciendę, zawiera najlepszy zbiór perfum całego świata. „Skarby" te znajdują się w specjalnej sali, udekorowanej błękitnemi i zielonemi tkaninami. Pośrodku sali umieszczone jest „drzewo" kryształowe wysokości 4-ch stóp, posiada ono 75 gałęzi, na których wisi 75 miseczek. Każda miseczka zawiera flakon perfum. Na półkach i stolikach znajdują się zebrane ze wszystkich krańców świata 600 gatunków przeróżnych zapachów. Najdroższe perfumy w tej kolekcji zawiera flakon, z dziwnego sporządzony kamienia. Perfumy te, znane w Indjach pod nazwą „Purda", artystka filmowa otrzymała od maharadży z Benares. Wielbiciele Dolores del Rio nadsyłają jej perfumy w bambusowych naczyniach z Japonji, chińskie maście aromatyczne, balsamiczne płyny afrykańskie: z Australji, z Ameryki Południowej i Rosji nadchodzą niemal codziennie przesyłki, zawierające perfumy.

Dolores del Rio przebiera się kilka razy na dzień: zrana przed śniadaniem, popołudniu, przed lunch'em, przed obiadem i przed kolacją. Tyleż razy dziennie zmienia ona woń swych sukien, perfumując nawet kapelusz, pończochy, obuwia i rękawiczki. Słynna artystka przestrzega jednak przed nadużyciem perfum: zdaniem jej perfumować się należy z wielkim umiarem. Wystarczy dwie — trzy krople poza uszami, dwie krople na włosy i po kropli na dłonie.

Krwawa tragedja
POD PIOTRKOWEM.

We wsi Gąski pod Piotrkowem rozegrała się między Stanisławem Miszkiewiczem, mieszkańcem tej wsi, a Natalją Białozińską, urodziwą dziewczyną, krwawa tragedja. Białozińska traktowała obojętnie zaloty Miszkiewicza i odpowiedziała odmownie na jego oświadczyny, czem doprowadzony do rozpaczy Miszkiewicz, przybył do chaty, gdzie Białozińska mieszkała z matką i oddał do niej kilka strzałów rewolwerowych, raniąc dziewczynę. Przerażone kobiety podniosły alarm, wzywając sąsiadów na pomoc i uciekając w pole.

Pod wpływem rozpaczy i z obawy przed odpowiedzialnością za zamach, Miszkiewicz ścigany przez policję, uciekł do wsi Zawada, gdzie wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

Wyrafinowana zemsta
WIERZYCIELA.

Do komisarjatu policji w Warszawie złożył kupiec warszawski Mendelson następującą skargę:

W czerwcu br. pożyczyłem od kupca p. Cwajfisza kwotę 100 dolarów na skrypt dłużny. Długu w oznaczonym terminie nie mogłem zwrócić, wobec czego Cwajfisz zaskarżył pretensję do sądu. Obok jednak drogi sądowej, wierzyciel mój obmyślił iście szatań ski plan zemsty. Ogłosił w pismach warszawskich, że jest w moim sklepie posada do objęcia, ale tylko dla kaleki. Od tego czasu tłumy rozmaitych kalek ze wszystkich możliwych instytutów i przytułków masowo oblegają mój sklep od wczesnego rana do późnego wieczora, utrudniając do stęp klienteli.

Policja postanowiła wysłać posterunek policyjny przed sklep p. Mendelsona, aby w ten sposób uwolnić go od zemsty wierzyciela.

Kącik humorystyczny.

NIE WIEDZĄ.

— Jak to dobrze, że żona nie wie, gdzie ja dziś noc spędziłem.
— No i gdzieżeś to tak hulał?
— Ale kiedy ja także nie wiem.

PRZYDA SIĘ.

— Poco ty się uczysz na sanitarjuszkę, skoro teraz po podpisaniu paktu Kellogg wojen już nie będzie.
— Ale są samochody.

W SĄDZIE.

— Woźny, proszę powiedzieć temu panu, że w sali sądowej należy zdjąć kapelusz.
— Ale kiedy panie sędzio, ten pan jest panią.

WALTER A. FROST. **Przedruk wzbroniony.**

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

53)

— Czy pani nigdy nie zapomni o tej przeklętej przygodzie w podziemnej kolejce? — zapytał.

— Czy pan zapomni kiedykolwiek o Małgorzacie Sands? Czyż pan nie ofiarował jej swego pierwszego żetonu po regatach w New London? Pan wtedy wiosłował jako „7" w osadzie.

— Nigdy go jej nie dawałem!

— Pan chętnie pewno odtwarza sobie w pamięci obraz tej złotowłosej osoby w czerni... Ale jeżeli chodzi o brunetki, to była też niejaka Eleonora Grantlay. W sposób iście romantyczny uratował jej pan życie, gdy wpadła po pas do wody w czasie ślizgawki w Fresh Pond...

Clavering otworzył usta do odpowiedzi.

— Muszę pani powiedzieć...

— Pan powie mi, że każdy inny na pańskiem miejscu zrobiłby to samo. Tak zawsze odpowiada bohater reporterowi, a potem oglądamy na fotografji moment, kiedy dziennikarz przypina mu medal, nakazawszy poprzednio zrobić ile możności heroiczną minę. Była tam jeszcze — ciągnęła dalej Helena, nie dając mu czasu na odpowiedź — Maksyma Craignon, nieszczęśliwa lecz czarująca tancerka, którą pan znalazł pewnego wieczoru w dziwny zresztą sposób na Tremont Street. Może nie była tak zachwycająca, jak o tem wspominają gazety, ale to nadawałoby pańskiemu postępkowi jeszcze bardziej rycerskie piętno.

— Ja przytoczę pani fakty, tak jak je przedstawiłem Dean...

— Niech pan mi wybaczy, — przerwała skromnie. — Sądzę że to wystarczy narazie, choć mogłabym wymieniać w nieskończoność. Pan przyznaje, że pan jest przywiązany do Bostonu?

— Oczywiście.

— I że pan tęskni za nim i za jego mieszkankami?

— Owszem tęsknię! — zawołał namiętnie, ponieważ jej szyderstwa drażniły go. — Czy jest w tem co złego, że tęsknię za niemi?

— Nic a nic, odrzekła z niewinną minką — tylko że pan doskonale ukrywał swoje uczucia w ciągu tego całego tygodnia, spędzonego w Nowym Jorku.

Zrozumiał, że wpadł w zastawiony potrzask i to zirytowało go jeszcze bardziej.

Gdy wycofam się z pani życia, będzie pani postępować jak się pani podoba. Istotnie, nowi przyjaciele nie powinni wchodzić w drogę starym...

— Nie mam nowych przyjaciół, — odparła spokojnie. — Czy pan zechce skręcić na lewo, kapitanie Clavering. Tędy dostaniemy się prędzej na Square Washington. — Po chwili milczenia rzekła:

— To już mój hotel. — A gdy zatrzymał wóz przed fasadą budynku, dodała wysiadając.

— Jeżeli pobyt w Bostonie nie da panu zrobić dobrze, polecam panu wyjazd.

Był ciągle jeszcze zirytowany, ponieważ zdawał sobie sprawę z faktu, że wciągnęła go w potrzask naumyślnie, że chciała się od niego uwolnić i że wyśmiewała się z niego poto, by zapobiec dalszym pytaniom. Mimo to zawołał za nią.

— Powrócę za tydzień.

Nawet nie odwróciła głowy. Gdyby zorjentował się, że Helena ma w tej chwili równie przykre uczucie, jak on sam, byłby wyskoczył z samochodu i pobiegł za nią. Tymczasem jednak przejechał zwolna pod Łukiem, kierując się ku Avenue i wmawiając w siebie, że ona nigdy mu nie przebaczy, lecz że uczyniła najlepszą rzecz, jaka mu pozostawała do zrobienia: uwolniła ją od swego towarzystwa, czego sobie najwyraźniej życzyła. Zrezygnował już z chęci dowiedzenia się, kim i czem była. Wiedział równocześnie, że posiadała sprawniejszy intelekt i że wiele rzeczy łatwiej jej przyjdzie wybaczyć mu niż głupotę, z której ostatnio wobec niej popisał... Za nic na świecie jednak nie chciał ustąpić ze swego stanowiska i coraz bardziej zacinał się w uporze. Reszta tego wieczoru nie przyniosła mu żadnych wrażeń. Nazajutrz zjadł późno śniadanie, a o 1.30 pojechał do Bostonu. Obiad spożył w jednym z klubów swojego kolegjum w Cambridge, a długi wieczór spędził bezczynnie z fajką w ustach, wspominając minione czasy studenckie, które po wzruszeniach ostatniego tygodnia wydały mu się przeszłością o tysiące lat odległą.

Widok Bostonu nie dał mu takiego zadowolenia, jakiego oczekiwał, a miasto wydało mu się dziwnie puste. Jest to zresztą wrażenie każdego, kto po skończeniu szkół odwiedza stare kąty i stwierdza, że gromada kalegów rozproszyła się już po świecie. A jednak to kochane stare miasto było w jego wiernych oczach zawsze równie piękne; obszedł dokoła Fresh Pond, a następnego ranka udał się na ślizgawkę do Hamonda. Po ulywie dwóch dni wciągnął się w proste, miłe życie sportowe, o ktore może w żadnem mieście Ameryki Północnej nie jest tak łatwo, jak w Bostonie.

Miał wrażenie, że znalazł się we własnym domu Wszystko tu przemawiało do jego serca: rzeczy i ludzie i sposób życia. Tutaj starzy i młodzi, urzędnicy i przemysłowcy pracowali ciężko podczas godzin urzędowych, jak wszyscy na świecie nie przekraczając widokręgu myśli zdobytych w szkołach, a wolne dnie spędzali na świeżem powietrzu. Po raz pierwszy — i to wskutek tygodnia spędzonego w Nowym Yorku, zauważył, że mnóstwo osób paliło fajki, idąc do zajęcia, lub wracając.

(D. c. n.)

Program radjowy

SOBOTA 22 WRZEŚNIA.

KATOWICE:

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz gosp. woj Śl.
17.00 — Skrzynka pocztowa.
17.25 — Odczyt p. t. „Jaki cel przyświeca umysłowemu wychowaniu młodzieży?"— wygł. dr. Z. Klemensiewicz, doc. U. J.
18.00 — Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci i młodzieży.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Stosunek Juljusza Słowackiego do natury" — wygł. p. Edward Rybarz.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.05 — Odczyt organizowany przez Śląski Komitet Wojewódzki Opieki nad Dzieckiem p. t. „Narodowe i społeczne wychowanie młodzieży wygłosi p. Kamila Nitschowa.
20.30 — Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, poświęconego muzyce operetkowej.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

DYSKRETNY.

— Tak między nami, może mi pani powiedzieć, ile ma pani lat?
— Nie powiem — niech pan sam zgadnie.
— Aha, już wiem. To jest tak: pani nie może mi powiedzieć, bo pani nie umie liczyć wyżej, jak do pięćdziesięciu.

TYTOŃ I PAMIĘĆ.

— Powiadają, że tytoń osłabia pamięć człowieka...
— Nie wierz w takie bajki! Ja naprzykład pamiętam to wstrętne cygaro którem poczęstowałeś mnie przed dwoma laty...

KTOBY TEGO NIE CHCIAŁ.

— Panie dyrektorze— mówi buchalter do zwierzchnika swego — proszę o urlop na jutro, bo chciałbym być na pogrzebie swej teściowej.
— Drogi panie! Ktoby tego nie chciał?

PALTA DAMSKIE
JESIENNE I ZIMOWE
w kolosalnym wyborze gatunków i fasonów
MODELE
POLECA,
„WAWEL"
1-GO MAJA 21
obok Sądu Okręgowego



Ostrzeżenie Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu

Mirkowi Marcinowi
z Czubrowic, gminy Rabsztyn

skradziono w Częstochowie dnia 8 b m portfel z pieniędzmi i kwitami, a między innemi kartę na broń łowiecką i na broń palną, kwit gminy Rabsztyn na kwotę zł. 410, które unieważnia niniejszym i prosi złodzieja o zwrot papierów pod wyżej wskazanym adresem. 5375



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!



„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „K o g u t" są stosowane p r z y chorobach żołądka, k i s z e k, obstrukcji, kamieniach żółciowych — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości. „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt Sprzedają apteki i składy apteczne po zł. 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka A. GĄSECKIEGO w Warszawie, ul. Leszno 41. 10

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo - Chmielowe". (z Kogutkiem) Sprzedają apteki składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszym zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż z dniem 20 b. m. przeniosłem swój ZAKŁAD KRAWIECKI z ul. Staszica 23 na ul. SIELECKĄ Nr. 39, tel 1206

Z poważaniem **Wiktor Kalabiński.**

Sosnowiec, dnia 20 IX 1928 r. 5371

Reklama jest dźwignią handlu

Magazyn Bławatny
WACŁAW MIESZALSKI
Sosnowiec,
Hale Rozwoju.

KOŁDRY z własnej pracowni
kolosalny wybór
Dogodne warunki płatności

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Konstruktor samodzielny na konstrukcje żelazne z kilkuletnią praktyką biurową potrzebny do fabryki w Zagłębiu. Oferty do Kurjera pod „konstruktor". 5336-3

Sztygar z dłuższą praktyką poszukuje posady na kopalni lub w kamieniołomach. Zgłoszenia w Administracji pod „Sztygar". 5345-2

Dam 200 złotych za wyrobienie posady stałej biurowej lub tem podobnej. Zgłoszenia do Filji Kurjera Zachodniego w Zawierciu. 5331

Służąca z dobrem gotowaniem i praniem potrzebna od października. Olkusz, Szkoła Rzemieślnicza dla F. K. 5375-2

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania dwa domy z oficyną i ogrodem w śródmieściu Olkusza: jeden dom piętrowy drugi parterowy. Wiadomość Helena Zdebichowa Olkusz. 5340-5

Domek do sprzedania pokoj, kuchnia i sień ogródek cena przastępna. Wiadomość u p. Mleczko Środula Kraszewskiego 9. 5336-2

Karakułowy żakiet damski na jedwabiu okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego" lub Telefon Nr. 1176. 5363-3

Sprzedam motocykl A J. S. z przyczepką. Wiadomość u woźnego Bank Handlowo-Przemysłowy Sosnowiec. 5364-2

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego. 5366-30

Chcąc kupić coś ładnego dobrego i gustownego koniecznie wpierw zwiedzić trzeba Centralny skład mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego Sosnowiec 3 Maj 7. 5367-3

Nauka i wychowanie.

Śpiewu udziela metodą włoską rutynowana nauczycielka. Ul. 3 Maja Nr. 30 m. 51 sień 6 parter. 5357

Lokale.

Pokój umeblowany do wynajęcia od 1-go października, Sosnowiec, Piłsudskiego 46 m. 16. 5322-2

Wynajmę pokój umeblowany inteligentnemu panu. Wiadomość: w Kurjerze Zachodnim, Sosnowiec. 5355

Potrzebne mieszkanie jedno lub 2 pokojowe z kuchnią w Sosnowcu. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod W. S. 5374-2

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec, Rozwój Modrzejowska Z poważaniem P. Kołton. 5354-3

Parasolkę pozostawioną w pociągu w drodze od Olkusza do Sosnowca łaskawy znalazca zwróci pod adresem Sosnowiec Warszawska 14 sklep B. Koniecznego dla Walca 5372

Zgubione dokumenty.

Kocik Antoni zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, którą unieważnia się. 5337-3

Orłowi Kazimierzowi zginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU. Będzin 5338-2

Zawisza Antoni, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez Sosnowiec PKU. 5355

Unieważniam zgubione weksle na złotych 300 wystawione przez Jana Wojciechowskiego (Józefa Kurek) 5358

Kocik Antoni zgubił książeczkę wojskową wyd przez 10 pułk legjonów w Jarosławiu, którą unieważnia się. 5359-3

Grabowski Jan zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie, książkę wojskową, wydaną przez PKU. Sosnowiec i inne dokumenty. 5370-3

Grabowski Jan zgubił kartę samochodową i prawo jazdy, wydane w Kielcach. Zwrócić za wynagrodzeniem. Będzin. Małobądzka 28. 5369-3

PALTA MĘSKIE
gotowe i na zamówienie
JESIENNE I ZIMOWE
POLECA:
„WAWEL"
Sosnowiec, 1-go Maja 21
obok Sądu Okręgowego.

ZAKŁADY DRUKARSKIE
TOW. „KURJER ZACHODNI" S. A.
SOSNOWIEC, DĘBLIŃSKA 1. TELEF. 73.
WYKONYWUJĄ WSZELKIE ZLECENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE
WŁASNA INTROLIGATORNIA I STEREOTYPOWNIA

KINO „ZAGŁĘBIE"
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy"

Od czwartku 20 września r.b.
„DZIEWECZKA Z PUDEŁKIEM"
komedja w 10 aktach.
Czołowy film najnowszej produkcji sowieckiej w wykonaniu najwybitniejszych art. Moskiewskiego Teatru Art. po raz pierwszy ukazujący szczegóły z życia dzisiejszej Rosji Sowieck Wyśmienita komedja na tle stosunków mieszkaniow.

Następny program
„WYROK BEZ SĄDU"
(Anetka u progu szczęścia)
Potężny dramat w 12 akt. W roli tyt. Harry Liedtke.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . „ . 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".